

Inwestycje i budownictwo w 1972r. Rozwój przemysłu spożywczego

WARSZAWA (PAP)
Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 12 listopada br. odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu. Rozpatrzono szereg problemów dotyczących inwestycji i budownictwa, a wynikających z projektu planu na 1972 rok. Zaprezentowany przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów program inwestycji i budownictwa na rok przyszły jest napięty ale — jak stwierdzono — konieczny w proponowanych rozmiarach, ze względu na potrzebę przyspieszenia tempa

rozwoju kraju i lepszego zaspokajania potrzeb społeczeństwa.
Przedstawioną koncepcję rozwiązania przyszłorocznych problemów inwestycyjnych i budownictwa uznano za prawidłową. Uwzględnia ona w należyty sposób szereg środków i rozwiązań, które będą miały istotny wpływ na usprawnienie procesów inwestycyjnych. Niemniej w toku dalszych prac nad planem należy skonkretyzować dalsze zadania i przedsięwzięcia, między innymi w zakresie wzrostu wydajności pracy w budownictwie, skrócenia cykli budowy, oszczędności materiałów, a także lepszego wykorzystania potencjału wykonawczego w przedsiębiorstwach budowlanych.

Następnie Prezydium Rządu rozpatrzyło dwa kompleksy zagadnień ściśle związane z dalszą poprawą, w najbliższych latach, zaopatrzenia rynku w artykuły spożywcze. Pierwszy dotyczył podstawowych źródeł rozwoju przemysłu spożywczego w latach 1971—75, drugi — programu produkcji ogrodniczej do 1975 roku.

Przedstawione przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów założenia rozwoju przemysłu spożywczego stanowią rozwinięcie podstawowych kierunków rozwoju ekonomicznego kraju, w zakresie przemysłu spożywczego, zawartych w Wytocznych na VI Zjazd partii. Punktem wyjścia przygotowanego opracowania było założenie, że wartość dostaw towarów żywnościowych powinna wzrosnąć w latach 1971—75 o ok. 35 proc.

Prezydium Rządu stwierdziło, że zadania w dziedzinie rozwoju przemysłu spożywczego należy traktować, jako niezwykle ważne dla społeczeństwa, ze szczególną odpowiedzialnością i troską.

Z kolei Prezydium Rządu rozpatrzyło program produkcji ogrodniczej na okres do 1975 roku, opracowany przez ministerstwo rolnictwa. W dyskusji dano wyraz wielkiemu znaczeniu, jakie rząd przywiązuje do tej dziedziny działalności gospodarczej, bardzo ważnej dla wyżywienia i zdrowia ludności. Wszystkie zainteresowa-

ne ognia i instytucje muszą kierować się zasadą, że owoce i warzywa powinny być powszechnie dostępne.
Omawiane zagadnienia zostaną w najbliższym czasie przedłożone przez Biuro Politycznemu KC PZPR.

MAGAZYN

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

SOBOTA
NIEDZIELA
13, 14 XI 1971 R.
Nr 270 (7374)
ROK XXIII
CENA 1 ZŁ

Nakł. 348.080 egz.

GAZETA

Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

REFERAT EGZEKUTYWY KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE WYGŁOSZONY PRZEZ I SEKRETARZA KW JOZEFĄ KLASĘ NA WOJEWÓDZKIEJ KONFERENCJI PRZEDJAZDOWEJ PZPR ZAMIESZCZAMY NA STR. 3.

Obrazy Wojewódzkiej Konferencji Przedjazdowej w Krakowie z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR, Józefa Cyrankiewicza

Gwarancją siły Partii - naturalna więź ze społeczeństwem

126 delegatów reprezentować będzie krakowską organizację na VI Zjeździe

(Obsługa własna)

Już za 24 dni rozpocznie się VI Zjazd Partii. Przygotowania do tego wydarzenia doniosłego dla kraju, dla całego społeczeństwa i wielka dyskusja nad Wytocznymi, nad kształtem naszej przyszłości osiągnęły fazę szczytową. Jaki jest dotychczasowy dorobek dyskusji w naszym województwie? Komu przypadną mandaty delegatów na VI Zjazd, a tym samym zaszczyt przekazania postulatów ludzi pracy ziemi krakowskiej z najwyższej partyjnej trybuny? Odpowiedź na te pytania przyniosła wczorajsza Wojewódzka Konferencja Przedjazdowa.

Plątek, godz. 10. Hala Wisły wypełnili delegaci wybrani na powiatowych, dzielnicowych i miejskich konferencjach partyjnych. Wśród z zaproszonymi gośćmi reprezentującymi wszystkie środowiska; największą grupę stanowią robotnicy.

Gdy przebrzmiały słowa Międzynarodówki głos zabiera I sekretarz KW PZPR w Krakowie Józef Klasa:

Dzisiejsze obrady wskażą, z czym organizacja partyjna regionu krakowskiego staje w obliczu VI Zjazdu PZPR. Podsumują dotychczasowy dorobek działalności przedjazdowej w województwie, będącym elementem wielkiej dyskusji nad Wytocznymi, ocenią zarazem jej wcześniejsze rezultaty, zobowiązują tych, którzy wybrani dzisiaj wypowiedzą się za 25 dni z najwyższej w kraju partyjnej trybuny. Wśród ocen i wniosków nie powinno zabraknąć — co podkreślił już teraz na początku — najbardziej zasadniczych stwierdzeń odnoszących się do obecnej sytuacji politycznej i do wyminiętych z niej zadań. W okresie, jaki dzieli nas od wydatnej grudniowych, fundamentalne znaczenie miał występ ułożony w odnawianie więzi

partii z masami, w umacnianie twórczej jedności szeregowych partyjnych, kształtowanie warunków pozwalających skutecznie i realnie wypełniać partii kierowniczą rolę w życiu narodu. Służyły temu celowi różnorodne formy zastosowane dla pobudzenia aktywności partyjnej, służyła mu praktyka coraz szerszej i coraz bardziej rzeczowej debaty w partii oraz dialogu ze społeczeństwem, służyły wreszcie także dokonywane zmiany kadrowe. Pierwszoplanowym zadaniem na przyszłość jest kontynuacja działań w wymienionych dziedzinach i kierunkach.

Przebieg minionych miesięcy dowiódł raz jeszcze, że gwarancją siły partii jest jej naturalna więź z klasą robotniczą. Postawa robotników, szczególnie w wielkich zakładach przemysłowych, ich aktywność polityczno-społeczna i produkcyjna, wyrażająca się w realizacji planów gospodarczych i zobowiązaniach produkcyjnych — zastępuje na szacunek i uznanie. Tutaj podstawowym naszym zadaniem jest rozszerzenie uczestnictwa robotników w życiu partii, troska o ciągłe umacnianie trzonu robotniczego w naszej wojewódzkiej organizacji. Jesteśmy



w trakcie trwającej nadal ogólnopartyjnej i ogólnospołecznej dyskusji nad przedstawionymi przez Komitet Centralny zamierzeniami i alternatywami. Zasięg tej dyskusji jest wskaźnikiem, jak bardzo była ona potrzebna, jak mocno odzwierciedlała nastroje i nadzieje uczestników, jak wielką funkcję posiada, jeśli chodzi o dynamizowanie rozwoju społecznego.

Przewodnym motywem dyskusji przedjazdowej była dążność do stworzenia warunków, aby nasza gospodarka, nasze życie społeczno-polityczne odpowiadało wymogom postępu

socjalno-gospodarczego i nowoczesności. Poszukiwanie nowych rozwiązań musimy jako partia podtrzymywać. Lenin, przeciwstawiając skostnieniu, schematowi w myśleniu i działaniu, najgłębszą troskę o to, co nowe mówił: "Trzeba walczyć z wszelkimi szablami i próbnymi ustanawianiami z góry schematów". Nasze nowe problemy wiążące się z nadchodzącym etapem rewolucji naukowo-technicznej oraz z odwróceniem nieefektywnych form gospodarowania, muszą być rozstrzygane w nowy sposób. Dlatego kolejnym, palącym zadaniem jest umacnianie i unowocześnianie systemu

pracy Zjazd. Programu dalszego, politycznego, społeczno-ekonomicznego i kulturalnego rozwoju Polski Ludowej. I sekretarz KW wita delegatów reprezentujących ponad 165 tys. krakowską wojewódzką organizację partyjną, wita przybyłych na konferencję: członka Biura Politycznego, przewodniczącego Rady Państwa Józefa Cyrankiewicza, członka KC PZPR kierownika Wydziału Organizacyjnego KC Zdzisława Zandarowskiego, członka KC kierownika Biura Klubu Poselskiego KC PZPR Zenona Wróblewskiego, człon-

ka KC ambasadora PRL w CSRS Lucjana Motykę, zastępcę członka KC, wiceprzewodniczącego CRZZ Eugeniusza Grochala, zastępcę członka KC, zastępcę dyrektora Instytutu Filozofii i Socjologii PAN Tadeusza Jaroszewskiego, ministra przemysłu chemicznego Jerzego Olszewskiego, przewodniczącego Komitetu Nauk i Techniki Jana Kaczmarska, wiceministra oświaty i szkolnictwa wyższego (DOKONCZENIE NA STR. 2)

Ze świata

Rokowania NRD - NRF

BERLIN (PAP)
Wczoraj w gmachu Rady Ministrów NRD w Berlinie spotkali się trzeci dzień z rzędu sekretarze stanu Michael Kohl (NRD) i Egon Bahr (NRF). Towarzyszyła im grupa ekspertów. Jest to 28 runda rokowań NRD-NRF, które weszły w stadium bardzo intensywnych rozmów.

Japońscy przemysłowcy w Pekinie

TOKIO (PAP)
W piątek rano udała się z 7-dniową wizytą do ChRL delegacja przemysłowców japońskich. W czasie swego pobytu w Pekinie przyjeżdża ona będzie przez premiera Czou En-laja.

Kanada zamierza uznać NRD

OTTAWA (PAP)
Polityka rządu kanadyjskiego zmierza do dyplomatycznego uznania NRD i do przyjęcia NRD i NRF do ONZ oświadczył premier Kanady Trudeau. Stwierdził on równocześnie, iż zdaniem Kanady trzeba, aby najpierw NRD i NRF same rozwiązały pewne istniejące między nimi problemy.

Maciej Szumowski

Moim zdaniem...

Przyznam się, że jestem nie tyle zmechony, co poirytowany optymizmem niektórych osób, z którymi przychodzi mi na co dzień rozmawiać i dyskutować. Być może jest to irytacja, którą boi się, aby nie zaspęczyć. Ale nie tylko.
Codziennie prasa, radio, telewizja zasympują mnie różnorakimi informacjami o tym, jak po nowemu pracują w zakładzie X, w miejscowości Y, czy instancja Z. W rozmowach prywatnych snuje się kalkulacje na zasadach prawie że gier towarzyskich na temat dobrych szans, jakie ma nowo w kraju. Nastąpiła spontaniczna moda na mówienie w tonacji pełnej wiary.

Trudno tej modzie odmówić racji obiektywnej, zważywszy jeszcze, że nie tak dawno w najlepszym stylu było wzajemne straszenie. Taki był styl i taka rzeczywistość. Skąd więc irytacja i to demonstrowana publicznie?

Brak mi w tym optymizmie tego, co najważniejsze. Brak zwiększonej rożumności, która z faktów wyciąga wnioski, wnioski te konfrontuje z rzeczywistością, by je w końcu uogólnić.

Optymizm, z którym najczęściej dotychczas spotykam się prywatnie, jest z natury podejrzany i podstępny. Jest to optymizm ludzi przypadkowo obdarowanych, a to ustawa ułatwiająca życie, a to zmiana głupiego przełożonego, wreszcie obniżka konkretnej ceny. Z oficjalnych wypowiedzi najwyższych czynników rządowych i partyjnych „strzyga” niekiedy optymizmi cytaty najnowsze i najwygodniejsze — i tak powstaje prosiutki katalog pozytywnych.

Radość obdarowywanego jest radością krótkotrwałą. Wbrew pozorom przypomina strach zagrożonego w swojej pozycji. Metoda dodawania konkretnych klocek do siebie, według której odbywa się tworzenie nadziei jest mimo wszystko metodą dziecinną. I co gorsza metodą z góry zakładającą bierność.

Czyżbyśmy w tym wywodzie chcieli w podtekście powiedzieć, że w końcu zabraknie klocek? Nie sądzę, by zabrakło, chociaż nie mam żadnej pewności — jeśli przyjąć taki właśnie system tworzenia kolejnych kręgli nadziei. Powiadamiamy sobie wprost — po grudniu nikt nikogo nie obdarowywał. I ktoś kto chce być obdarowanym, stawia się w jakiejś starej sytuacji poddanego.

Nie ma i nie może być takich sytuacji w kraju, rządowym określonymi prawami społecznymi. Nie powinno być nawet sytuacji psychicznych tego typu, choć przejawiałyby się one w optymizmie, o którym uciągła mowa. Taki optymizm zakłada z góry tymczasowość, doraźność tego, co dzieje się po grudniu w naszym kraju. Od akceptacji, opartej na wyeksploatowaniu, do negacji tego co nowe — droga nie jest aż tak daleka.

Te proste prawdy o godności własnej zna nasłupie klasa robotnicza i nikt jej tych praw nie musi tłumaczyć. Jest przecież w tym procesie przemian, w tym obdarowywaniu społeczeństwa, coś — co winno być podstawą wiary, więcej — pewności. Jest to po prostu stwierdzenie, że nie zależy ten proces od doraźnej „kontaktu” politycznej, ale od obiektywnych praw społecznego rozwoju. Jest to po prostu jeden z etapów rozwoju socjalizmu w warunkach rewolucji naukowo-technicznej.

To po prostu jest proces historyczny. To, co dla jednych jest kolejnym klockiem do kolekcji, dla innych jest faktem społecznym, który stał się za sprawą wspólnego tworzenia konkretnych wartości. Tak też kształtuje się historia.

Aż dziw bierze, że tytuł dialektyków ćwiczy się w dodawaniu (albo odejmowaniu, co na jedno wychodzi), zamiast w myśleniu. No tak, ale po co te gry słów, jeśli tak czy owak, dodając czy myśląc dialektycznie, dochodzimy do optymizmu? Ano choćby po to, by nie było rozczarowań, po to, by nie było podziału na tych, którzy czekają i na tych, którzy myślą.

A przede wszystkim po to, by przypomnieć, że rozum nareszcie jest w cenie.

NA FORUM ONZ

ZSRR domaga się zaprzestania wszelkich doświadczeń z bronią jądrową

NOWY JORK (PAP)
Komitet Polityczny Zgromadzenia Ogólnego NZ debatuje obecnie nad problemami rozbrojenia Na forum komitetu wystąpił delegat Związku Radzieckiego A. Roszczin, który stwierdził, iż jego kraj uważa, że wysięg zbrojeń trudniących normalizację sytuacji w różnych rejonach świata. Na XXIV Zjeździe KPZR uchwalono program, który przewidywał m. in. rozbrojenie nuklearne wszystkich krajów dysponujących bronią jądrową.

Pierwsze zdjęcia Marsa



11 bm. w USA opublikowano pierwsze zdjęcia planety Mars wykonane przez amerykańską sondę „Mariner-9” z odległości 445.000 mil. Południowa część Marsa jest nieodczarna z powodu pyłu unoszącego się w tej części planety po burzy.

16-osobowa delegacja Chińskiej Republiki Ludowej zło-

żyła swą pierwszą wizytę w siedzibie ONZ w Nowym Jorku. Przewodniczący chińskiej delegacji w ONZ, Cziao Kuan-hua i stały przedstawiciel ChRL w ONZ, Huang Hua spotkali się z przewodniczącym Zgromadzenia Ogólnego, Adamem Malikiem (Indonezja).

Jednocześnie sekretariat podał, że posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ, w którym po raz pierwszy wezmą udział przedstawiciele ChRL odbędzie się w poniedziałek o godz. 10 czasu lokalnego.

Przebieg minionych miesięcy dowiódł raz jeszcze, że gwarancją siły partii jest jej naturalna więź z klasą robotniczą. Postawa robotników, szczególnie w wielkich zakładach przemysłowych, ich aktywność polityczno-społeczna i produkcyjna, wyrażająca się w realizacji planów gospodarczych i zobowiązaniach produkcyjnych — zastępuje na szacunek i uznanie. Tutaj podstawowym naszym zadaniem jest rozszerzenie uczestnictwa robotników w życiu partii, troska o ciągłe umacnianie trzonu robotniczego w naszej wojewódzkiej organizacji. Jesteśmy

Przebieg minionych miesięcy dowiódł raz jeszcze, że gwarancją siły partii jest jej naturalna więź z klasą robotniczą. Postawa robotników, szczególnie w wielkich zakładach przemysłowych, ich aktywność polityczno-społeczna i produkcyjna, wyrażająca się w realizacji planów gospodarczych i zobowiązaniach produkcyjnych — zastępuje na szacunek i uznanie. Tutaj podstawowym naszym zadaniem jest rozszerzenie uczestnictwa robotników w życiu partii, troska o ciągłe umacnianie trzonu robotniczego w naszej wojewódzkiej organizacji. Jesteśmy

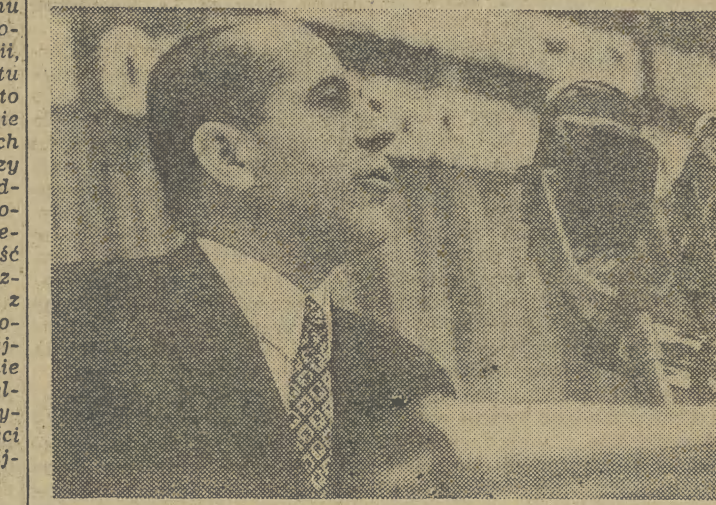
Delegacja gospodarcza PRL u prezydenta S. Allende

Współpraca gospodarza polsko-chilijska

Przebijając w Chile polska delegacja gospodarcza z ministrem handlu zagranicznego Kazimierzem Olszewskim, przyjęta została w czwartek przez prezydenta Republiki, dr Salvadore Allende.

W czasie spotkania omówiono problemy współpracy polsko-chilijskiej w takich dziedzinach jak: górnictwo, przemysł metali nieżelaznych, budownictwo okrętowe, rybołówstwo. Prezydent Allende

pozytywnie ocenił rozwój stosunków z naszym krajem, osiągnięcia PRL oraz przekazał serdeczne pozdrowienia dla polskich przywódców. Kazimierz Olszewski odbył również rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Clodomiro Almeydą oraz kierownikami szeregu resortów gospodarczych. Polska delegacja odwiedziła także zakład przemysłowy w mieście Santaigo, gdzie spotkała się z kierownictwem zakładu i załoga.



Na zdjęciu: przemawia J. Klasa. Fot. O. LINK

Pozdrowienia z Kijowa

PREZYDIUM KRAKOWSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ KONFERENCJI POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ KRAKÓW

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Kijowski Komitet Obwodowy Komunistycznej Partii Ukrainy przesyła bojowe, komunistyczne pozdrowienia delegatom na konferencję wojewódzkiej organizacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Donosimy Wam, Drodzy Przyjaciele, że komuniści, ludzie pracy obwodu i miasta-bohatera Kijowa ożywieli uchwałami XXIV Zjazdu KPZR z wielkim politycznym i robotniczym odaniem pracują nad wykonaniem planów komunistycznego budownictwa, w imię pokoju, szczęścia, przyjaźni między narodami. Zyczymy Wam i wszystkim komunistom województwa krakowskiego nowych wielkich osiągnięć we wcielaniu w życie nieśmiertelnych idei marksizmu-leninizmu, planów budownictwa socjalistycznego, w przygotowaniach do VI Zjazdu PZPR i umacnianiu braterskiej przyjaźni między narodami Związku Radzieckiego i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Z komunistycznym pozdrowieniem

I sekretarz Kijowskiego Komitetu Obwodowego KP Ukrainy WŁODZIMIERZ MICHAJŁOWICZ CYBULKO

Obradowała Wojewódzka Konferencja Przedjazdowa

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

nictwa wyższego Wita Drapięcha, redaktora naczelnego „Życia Gospodarczego” Jana Głowczyka, członków centralnych władz partyjnych z naszego regionu, delegatów na VI Zjazd Partii wybranych przez zakładowe organizacje partyjne w kluczowych zakładach pracy Krakowa i województwa, towarzyszy odznaczonych Orderem Budowniczego Polski Ludowej, weteranów ruchu robotniczego w tym B. działaczy PPR, posłów na Sejm, przedstawicieli stronnictw politycznych, pracowników KC oraz wszystkich gości.

Po wyborze prezydium prowadzenie obrad obejmuje Józef Jabłoński. Następuje przyjęcie porządku i regulaminu obrad oraz wybór organów roboczych konferencji. Uczestnicy konferencji upowiadają prezydium do wysłania telegramów z serdecznymi pozdrowieniami dla organizacji partyjnych i społeczeństwa: Ukrainy — na ręce i sekretarza Komitetu Obwodowego Komunistycznej Partii Ukrainy w Kijowie Włodzimierza Michajłowicza Cybulko oraz Wielkiej Brytanii — na ręce i sekretarza Komitetu Okręgowego Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii — Dymitra Stojanowa, z którymi to rejonami łączy ziemię krakowską serdeczne więzi przyjaźni i współpracy.

Referat Egzekutywy KW wygłasza I sekretarz J. Klasa (tekst referatu drukujemy na str. 3).

Dyskusję plenarną inauguruje wystąpienie przewodniczących: Prezydium WRN Józefa Nagórzańskiego i Prezydium RN m. Krakowa Jerzego Pękala na temat realizacji wniosków zgłoszonych po VII i VIII Plenum KC.

Z rad niższego stopnia i bezpośrednio od ludności — informuje J. Nagórzański — otrzymaliśmy 347 różnych wniosków i propozycji. Zrealizowano 132, 190 jest przedmiotem prac zespołu. 5 maja na sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej, po obszernych dyskusjach wyznaczono poszczególne jednostki gospodarczym szczegółowe zadania wynikające z nowej polityki i sytuacji społeczno-gospodarczej. Do zadań doradczych zaliczono przede wszystkim: zapewnienie równowagi rynkowej, osiągnięcie w możliwie krótkim czasie odezwulanej poprawy warunków bytowo-społecznych, zapoczątkowanie przemian w metodach funkcjonowania organów władz terenowych i aparatu gospodarczego.

Spośród problemów, które mogą i muszą przynieść wydatną poprawę warunków życia w najbliższych latach, w zgłaszanych wnioskach najczęściej powtarzały się zagadnienia służby zdrowia, komunikacji, przemysłu rolnospożywczo i polityki inwestycyjno-budowlanej.

Służba zdrowia, przed którą stają bardzo rozległe zadania posiada niewystarczającą bazę materiałną. W tej sytuacji niedowolne jest działanie w kierunku przyspieszenia budowy zaplanowanych szpitali i innych obiektów, realizację po przez czyny społeczne w możliwie maksymalnej ilości nowych ośrodków zdrowia, zespolenia lecznicstwa zamkniętego z lecznictwem otwartym.

Niezwykle czuły punkt stanowi problem poprawy komunikacji pasażerskiej i warunków dojazdu do pracy. Aktualnie do pracy kolejami i autobusami dojeżdża około 1/3 ogółu zatrudnionych w gospodarce społecznej poza rolnictwem. Zamierzenia na okres bieżącej 5-letki przewidują rozwój zaplecza technicznego, rozszerzenie sieci usług komunikacyjnych o dalsze 1000 km, lepszą koordynację działalności różnych baz transportowych; to ostatnie pozwoli uruchomić rezerwy tkwiące jeszcze w niedostatecznie wykorzystanym parku autobusowym zakładów pracy i wyeliminować dowozy pracowników samochodami ciężarowymi.

Intensyfikacja rolnictwa, a w naszych warunkach przede

wszystkim — produkcji zwierzęcej spowoduje wzrost bazy surowcowej i konieczność zwiększenia mocy produkcyjnej zakładów przemysłu rolnospożywczo, który w minionych latach nie był należycie doinwestowany.

Przewodniczący Prez. WRN scharakteryzował także problemy inwestycyjno-budowlane oraz przedstawił zamierzenia, których celem jest stworzenie modelu silnej i sprawnej funkcjonującej władzy terenowej.

Ostrze krytyki i największa ilość wniosków — stwierdził w swym wystąpieniu J. Pękala — dotyczyły szczególnie trudnej sytuacji mieszkaniowej, usług, komunikacji oraz bazy materiałnej kultury. Odpowiedzią władz miasta na postulat w zakresie kompleksu spraw mieszkaniowych jest opracowywanie programu budowy 110 tys. izb do 1975 roku. Wyjście naprzeciw postulatowi mieszkańców powinno się również odzwierciedlać w inicjatywie zmierzającej do rozwoju budownictwa mieszkaniowego systemem gospodarczym. Inicjatywę taką podjął ZMS, natomiast zakłady przemysłowe — z wyjątkiem Huty im. Lenina — niedostatecznie troszcą się o zaspokolenie mieszkaniowych potrzeb swoich pracowników.

Określenie „kompleks mieszkaniowy” oznacza potrzebę równoczesnej budowy mieszkań i punktów usługowych. Nie może powtórzyć się więcej sytuacja Kozłowska czy Azorów. Dlatego też władze miasta zaplanowały na rok bieżący budowę osiedlowych placówek handlowo-usługowych o powierzchni równej 60 proc. programu z okresu całej ubiegłej 5-letki.

W pełnym zakresie i ze znacznym wyprzedzeniem realizowana jest budowa nowego ujęcia wody z Raby i magistrali ciepłowniczych. Pewien postęp uświadczają się w rozwiązywaniu najtrudniejszych — oprócz budownictwa mieszkaniowego — problemów komunikacji. Wyrażna poprawa aktualnego stanu nastąpi jednak dopiero pod warunkami następującymi: — zwiększenia ilości taboru, wybudowania nowych arterii i usprawnienia komunikacji do zespołów osiedli, które dotychczas nie posiadają sprawnej komunikacji, dalszej modernizacji i rozbudowy ulic oraz węzłów komunikacyjnych — przebudowy układu komunikacyjnego miasta (węzeł Centrum).

Gwarancją sprawnej i pełnej realizacji wymienionych przykładów przedsięwzięć będzie wzrost roli i poszerzenie uprawnień rad narodowych, usprawnienie ich działalności. W imieniu Komisji Mandatowej zabiera następnie głos Kazimierz Nocuń. Informuje on, że spośród 398 delegatów wybranych na konferencję wojewódzką, w obradach uczestniczyło 392. Wśród delegatów jest 188 robotników, 47 chłopów, 155 pracowników umysłowych, w tym 54 kobiety.

Po wystąpieniach prezesa WK ZSL Stanisława Kozła i przewodniczącego WK SD Jana Garikego, którzy mówili o przebiegu dyskusji nad Wytężonymi wśród członków tych stronnictw, przekazał konferencji zyczenia owocnych obrad, sprawozdanie z prac Komisji Wyborczej składa jej przewodniczący — Kazimierz Barwacz.

Krakowska wojewódzka organizacja partyjna reprezentowana będzie na VI Zjeździe 126 delegatów. Z tego 27 zostało wybranych na zakładowych konferencjach partyjnych największych zakładów przemysłowych Krakowa i województwa. Pozostałych delegatów w liczbie 99 wybrze konferencja wojewódzka. W uzupełnieniu propozycji przygotowanych przez Komisję Wyborczą z sali padają zgłoszenia dalszych kandydatów.

Na mównicy kolejny dyskutant, przewodniczący ZW ZMS Władysław Miśków przedstawia aktualne problemy swojej organizacji, której członkowie mają ambicję aktywnego udziału w dokonującym się procesie przemian i czynnego współuczestnictwa w realizacji

programu nakreślonego przez partię. Przewodniczący WKZZ Henryk Michalski mówi o tym, co zrobiono dotychczas dla poprawy warunków pracy i socjalno-bytowych oraz o tym, co podnoszą w dyskusjach ludzie pracy. Jeden z ważkich tematów stanowi jakość produkcji, która — jak uświadczają — jest nieuchronnie zorganizowana ostatnio wystawa produktów wybrakowanych — często jeszcze pozostawia wiele do życzenia. Nawiązując do zadań ciążących na związkach zawodowych, mówca stwierdza, że nie wszyscy działyce związkowe zastąpiły nowymi ludźmi w trakcie zbliżającej się kampanii wyborczej.

Ze szczególnie żywą reakcją sali spotyka się żarliwe wystąpienie przewodniczącego ZW ZMW Kazimierza Długosza. Mówi on o historycznych zasługach Polskiej Partii Robotniczej, o tym, że działalność jej legia jako kamień węgielny u podstaw Polski Ludowej. Tej partii, jej byłym działaczom uczestniczącym w konferencji, mówca składa młodzieży, serdeczny hołd. A dalej zajmuje się postawami młodego pokolenia wsi, przedstawia konkretne postulaty dotyczące m. in. oświaty rolniczej, kultury na wsi, by zakończyć stwierdzeniem: — chcemy być ludźmi pracy i walki — dla społeczeństwa i dla Ludowej Ojczyzny.

Z kolei dyskusja przenosi się na forum siedmiu zespołów problemowych.

Obradom ZESPOLU OMAWIAJĄCEGO PROBLEMY PRACY PARTYJNEJ przewodniczył sekretarz KW Kazimierz Barwacz. W dyskusji stwierdzano, iż ostatnie miesiące przyniosły w pracy partyjnej szereg nowych, interesujących doświadczeń w zakresie form, metod i stylu działania. W tym samym okresie ujawniły się także w sposób jaskrawy braki i niedostatk. Zwrócono uwagę, iż udział robotników we władzach partyjnych nie można traktować tylko w sposób ilościowy, ale widzieć go na tle faktycznej ich aktywności. Należy dążyć do tego — stwierdzali dyskutanci, by więź partii ze społeczeństwem coraz bardziej przeradzała się w więź emocjonalną jako najbardziej trwałą. W dyskusji przedstawiono uwagi i propozycje dotyczące Statutu partii, postulując, by na Zjeździe dokonano o nim takich zmian, które dyktuje życie i nowe zadania stojące przed partią.

Czy formę pracy partyjnej w tym zwłaszcza szkolenie partyjne, są dostosowane do aktualnego poziomu członków partii? Jaka odpowiedzialność w praktyce ponosi rekomendujący wobec kandydata, którego poleca do partii?

Na pytania te, często padające z trybuny delegacji próbował dawać najbardziej racjonalne odpowiedzi, prezentowali w imieniu swoich środowisk konkretne wnioski. Podkreślano, że życie partii, jej polityka, jej kierunek i jej cele, decydują o jej skuteczności, o jej żywotności, o jej roli w społeczeństwie. W wielu z nich, zbyt duży jest jeszcze powierzchowność w działaniu, za wiele tolerancji wobec tych towarzyszy, których postawa moralna nie godzi się z mianem członka partii. Mówiono, że zainteresowanie społeczeństwa partią jest bardzo duże. Stąd też fakt, kto ubiega się o przyjęcie do partii żywo interesuje ludzi bezpartyjnych. Czy nie należałoby więc zasięgnąć opinii o kandydacie u bezpartyjnych współpracowników, którzy go znają najlepiej? Wielu delegatów mówiło o konieczności doskonalenia polityki kadrowej. Każdy błąd popełniony w tej polityce daje bowiem bardzo negatywne reperkusje społeczne. W trakcie dyskusji jednoznacznie stwierdzano, że jedną z najważniejszych gwarancji właściwej funkcjonującej demokracji we wewnątrzpartyjnej jest zapewnienie wszystkich niezbędnych

warunków do nieskrępowanej krytyki. Intencją wszystkich wniosków, uwag i postulatów była troska o lepsze i skuteczniejsze sprawowanie przez partię kierowniczej roli.

Zadania w zakresie ZASPOKAJANIA POTRZEB SPOŁECZNEJ OMAWIAJĄCEGO PROBLEMY W ZESPOLE, którym kierował Henryk Michalski przewodniczący WKZZ. Dyskutanci ustosunkowali się do szerokiego wachlarza zagadnień mających wpływ na poprawę stopy życiowej ludzi pracy. Sprawa budownictwa mieszkaniowego oraz budynków przeznaczonych na cele socjalne, poprawa organizacji i działania służby zdrowia, dystrybucja i asortyment towarów spożywczych, technika handlu, renty i emerytury, poszerzenie bazy turystycznej — wypoczynkowej, usprawnienie komunikacji, ochrona środowiska naturalnego człowieka znalazły wyraz w wypowiedziach dyskutantów. Podkreślano konieczność wydłużenia czasu urlopów macierzyńskich i otoczenia troskliwą opieką kobiety ciężarnej, jak też matki i dziecka, a także — konieczność zrównania w prawach pracowników umysłowych i fizycznych.

Co robić, aby lepiej wykorzystywać istniejący potencjał produkcyjny, w jaki sposób poprawić wskaźnik zmanowalności i ulepszyć gospodarkę remontową, jak pracować, aby z określonego wadtu surowcowego uzyskać jak największą ilość wyrobów, co należy uczynić dla usprawnienia procesu inwestycyjnego i przyspieszenia budowy mieszkań — oto najważniejsze problemy podnoszone na posiedzeniu ZESPOLU PRZEMYSŁU, ROZWOJNICTWA, ŁACZNOŚCI, TRANSPORTU I GOSPODARSTWA KOMUNALNEJ, obradującego pod przewodnictwem sekretarza KW Józefa Łosia.

Dyskusja koncentrowała się również wokół najżywniejszych dla Krakowa i województwa zagadnień, do których należy zaopatrzenie miast i wsi w wodę, usprawnienie komunikacji w tym także dojazdów do pracy, oraz wykorzystanie zasobów miejscowych surowców.

KIERUNKI ROZWOJU ROZWOJNICTWA ORAZ PRZEMYSŁU ROLNO-SPOŻYWCZEGO I GOSPODARSTWA LEŚNEJ były przedmiotem dyskusji w zespole, któremu przewodniczył sekretarz KW PZPR M. Smuga. Dyskutanci pozytywnie ocenili te wszystkie przemiany i podjęcia jakie miały miejsce w ostatnim okresie, równocześnie jednak zwrócili uwagę na konieczność usunięcia przeszkód hamujących dalszy rozwój wsi i rolnictwa. Mówiono o konieczności zagospodarowania gruntów leżących odległym, o sprawie gospodarstwa bez następców. Krytykowano nierozważanie programu rozwoju usług na wsi, nie zawsze najlepszą działalnością spółdzielczości wiejskiej, kółek rolniczych, niewykonanie zadań w zakresie mechanizacji; spółdzielczości mleczarskiej za niewykorzystanie wszystkich możliwości i niewłaściwą gospodarkę produktami mlecznymi, spółdzielczości oszczędnościowo-pożyczkowej za zbyt wysokie oprocentowanie kredytów. Mówiono też o budownictwie wiejskim, a szczególnie o niezłożonych przepisach hamujących rozwój inwestycji, o braku typowych projektów. Wiele uwagi poświęcono gospodarce wodnej i problemom zaopatrzenia wsi w maszynny i materiałny budowlane. Mądre zarządzanie — warunkiem dobrej roboty — to myśl, która przewlala się w trakcie dyskusji ZESPOLU OMAWIAJĄCEGO PROBLEMY GOSPODARSTWA KOMUNALNEJ I SAMORZĄDNOŚCI. Zespołowi przewodniczył członek Egzekutywy KW PZPR Jerzy Pękala.

Dlaczego ludzie jeszcze źle pracują? Czy jest to wynik tylko lenistwa? Nie, przyczyna tkwi również w wadliwym zarządzaniu gospodarką i w niedoskonalej strukturze tej gospodarki. Np. różnie kadra wysoko kwalifikacyjnych fachowców, ale rzadko bywa ona wykorzystywana w pełni, efektywnie. Również marnotrawstwo czasu, dominacja celi krótkookresowych nad długofalowymi, opieszałość w procesie wdrażania racjonalizacji i postępu technicznego wpływają na zły stosunek części obywateli do swojej pracy. Hamulec jest też nadmierna ilość przepisów, które zamiast pomagać — komplikują procesy produkcji. Czas też najwyższy by wszelkie samorządy działały naprawdę samodzielnie, a nie — jak często ma miejsce — pod dyktando zwierzchników.

Wiodącą rolą szkoły w procesie wychowania całego społeczeństwa, dysproporcje w warunkach pracy szkół, problemy kształcenia zawodowego wymagające m. in. sporządzenia generalnego i szczegółowych bilansów potrzeb kadrowych, sprawy kształcenia i socjalno-bytowe nauczycieli — to najważniejsze tematy dyskusji ZESPOLU DO SPRAW OŚWIATY, NAUKI I WYCHOWANIA, któremu przewodniczył członek Egzekutywy KW PZPR M. Karas.

Odwołanie się w dyskusji do wyższych uczelni, w kompleksie problemów związanych z funkcjonowaniem ustawy o szkolnictwie wyższym.

Obradom ZESPOLU OMAWIAJĄCEGO PROBLEMY KULTURY ORAZ ŚRODKÓW MASOWEJ INFORMACJI I PROPAGANDY przewodniczył sekretarz KW PZPR Andrzej Czyż. W dyskusji skoncentrowano się na trudnych sprawach: upowszechnienia kultury w środowisku wiejskim i małomiasteczkowym, koordynacji i finansowania działalności kulturalnej na szczeblu gromady czy powiatu, na likwidowaniu dysproporcji między ośrodkami wielkimi i małymi. Podkreślając dwójką funkcję środków masowego przekazu — jako organizatora społecznego poparcia dla linii partii i trybuny społecznej dyskusji zwrócono uwagę na potrzebę bardziej konkretnego adresowania krytyki, obserwowania jej skutków i informowania o konsekwencjach. Zwrócono też uwagę na konieczność zwiększenia rangi prasy popołudniowej, docierającej do szerokich kręgów czytelników.

Ogółem w dyskusji w zespołach wypowiedziało się 80 twórców i 104 złożyło swe uwagi na piśmie.

Po zakończeniu dyskusji w zespołach nastąpiły wybory delegatów, a potem wznowienie dyskusji plenarnej. Sprawozdania z dyskusji w zespołach składają: Mariusz Kulczykowski (zespół — problemy pracy partyjnej), Jan Sokolowski (zadania w zakresie zaspokajania potrzeb społeczeństwa z uwzględnieniem spraw socjalno-bytowych, handlu, usług, turystyki, zdrowia i opieki społecznej), Józef Blaszczak (główne kierunki rozwoju przemysłu, budownictwa, transportu, łączności i gospodarki komunalnej), Henryk Kostecki (kierunki rozwoju rolnictwa oraz przemysłu rolnospożywczo i gospodarki leśnej), Julian Rejduch (usprawnienie i unowocześnienie systemu gospodarowania i kierowania, państwo, a samorząd, a obywatel), Czesław Banach (kształcenie i wychowanie młodzieży, oświata i nauka), Marian Kaniewski (kultura, środki masowej propagandy).

Wystąpienie członka Biura Politycznego KC, przewodniczącego Rady Państwa, Józefa Cyrankiewicza (omówienie zamierzeń w numerze poniedziałkowym „Gazety”), przyjęcie uchwały określającej zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej na najbliższy okres (projekt jej przedstawił A. Czyż. Tekst opublikujemy również w poniedziałku), sprawozdanie Komisji Skrutacyjnej dopełniają program konferencji. Na zakończenie zabiera głos I sekretarz KW Józef Klasa.

Kończy się niezwykle pracowity, roboczy dzień ożywionej partyjnej debaty nad sprawami istotnymi dla ludzi pracy. Dla przyszłości naszego miasta i województwa. Dla kraju, dla partii i społeczeństwa.

Delegaci na VI Zjazd PZPR wybrani na wojewódzkiej konferencji w Krakowie

- Kazimierz Barwacz — sekretarz KW PZPR (l. 40);
- Jadwiga Biel — dyrektorka VI Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie, członek KW, członek Egzekutywy KD Stare Miasto (l. 39);
- Józef Blaszczak — dyrektor naczelny Huty im. Lenina (l. 45);
- Henryk Brzoza — szefier Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury im. S. Szadkowskiego, członek KZ (l. 43);
- Władysław Buchala — rolnik z pow. wadowickiego, I sekretarz KG, członek Egzekutywy KP (l. 44);
- Włodzimierz Bucek — artysta — plastyk, przewodniczący ZG ZPAP, zastępca członka KC, członek KW (l. 40);
- Stefania Cendry — rolniczka Zakładów Futrzarskich w Żywcu, członek KP (l. 49);
- Józef Cyrankiewicz — członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa (l. 60);
- Eugeniusz Czajka — I sekretarz KZ PZPR Huty Aluminium w Skawinie, członek Egzekutywy KP (l. 46);
- Wiktor Czekoński — dyrektor Leśnego Zakładu Doświadczalnego w Krynicach, członek KM w Krynicach (l. 42);
- Kazimierz Czerwiński — rolniczka Krakowskich Zakładów Przemysłu Gumowego, członek KW, członek Egzekutywy KD Grzegorzki (l. 45);
- Kazimierz Długosz — przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMW (l. 20);
- Jan Dobranowski — górnik Kopalni Soli w Bochni, członek KP (l. 45);
- Wit Drapięcha — wiceminister oświaty i szkolnictwa wyższego (l. 47);
- Kazimierz Dudek — robotnik Fabryki Celulozy i Papieru w Kluczach, sekretarz KZ (l. 46);
- Stanisław Durbacz — I sekretarz KP PZPR w Mysienicach, członek KW (l. 41);
- Bolesław Faron — prorektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej, I sekretarz KU (l. 34);
- Sylwester Frań — rolnik z pow. miechowskiego, członek Egzekutywy KW i KP (l. 48);
- Edmund Galkiewicz — elektryk Zakładów Sanitarnych Elektrycznych, członek Egzekutywy KD Grzegorzki (l. 37);
- Tadeusz Gawrowski — sędziowski Sądów Zakładów Elektrod Węglowych w Biegoniach, członek KP (l. 38);
- Stanisław Gaćlarz — I sekretarz KD PZPR Stare Miasto, członek KW (l. 40);
- Jan Gliuza — I sekretarz KZ PZPR Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu, członek Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej, członek Egzekutywy KP (l. 37);
- Jan Głowczyk — redaktor naczelny „Życia Gospodarczego” (l. 44);
- Adam Godawa — rolnik Krakowskich Zakładów Sodowych, członek Dzielnicy Komisji Rewizyjnej (l. 32);
- Leopold Grabowski — rolnik z pow. bocheńskiego, członek KP, sekretarz KG (l. 35);
- Eugeniusz Grochal — wiceprzewodniczący CRZZ, poseł na Sejm PRL (l. 51);
- Mieczysław Grochowski — elektryk Fabryki Śrub w Sporyszu, pow. Żywiec, sekretarz OOP (l. 41);
- Stefan Gustek — I sekretarz KP PZPR w Limanowej, z-ca członka KW (l. 37);
- Józef Halkow — górnik Kopalni Soli w Wieliczce, członek Egzekutywy KZ (l. 36);
- Eugeniusz Hrdina — dyrektor Wadowickiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, sekretarz KM w Wadowicach (l. 54);
- Andrzej Jamróz — technolog Zakładów Owocowo — Warzywniczych w Tymbarku (l. 29);
- Tadeusz Jaroszewski — z-ca dyrektora Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, z-ca członka KC (l. 41);
- Ryszard Jedyka — słuźarz Zakładów Przygotowania Rud w Sławkowie, Serdecznie przepraszamy,

- Maria Józefek — rolniczka Zakładów Opakowań Blaszanych „Artigraph” w Krakowie (l. 31);
- Edward Kaczmarski — tokarz Krakowskich Zakładów Betonarskich i Zdobniczych, członek Egzekutywy KD w Nowej Hucie (l. 34);
- Jan Kaczmarek — przewodniczący Komitetu Nauki i Techniki (l. 51);
- Marjan Kałwa — pracownik naukowej Akademii Górniczo — Hutniczej, członek Egzekutywy KU (l. 42);
- Franciszek Kapera — rolnik z pow. proszowickiego, I sekretarz KG (l. 50);
- Mieczysław Karas — prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Centralnej Komisji Rewizyjnej, członek Egzekutywy KW (l. 47);
- Zygmunt Kardaś — rolnik z pow. miechowskiego, z-ca członka KP, I sekretarz KG (l. 57);
- Władysław Kasperczyk — tokarz Zakładu Urządzeń Przemysłowych w Krakowie, członek KD (l. 26);
- Józef Klasa — I sekretarz KW PZPR (l. 40);
- Franciszek Kłozek — dyrektor Instytutu Zootechniki (l. 57);
- Bronisław Knapik — słuźarz Cementowni Szczątkowej, członek KW i KM (l. 48);
- Roman Kozłół — frezzer Fabryki Silników Elektrycznych w Tarnowie, członek Egzekutywy KP (l. 33);
- Mieczysław Kozłowski — dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Skawinie (l. 32);
- Wojciech Krupński — aktor Teatru im. J. Słowackiego, zastępca członka KW, I sekretarz POP (l. 31);
- Adam Kuń — rolnik z pow. myślenickiego, członek KW, członek Egzekutywy KP (l. 44);
- Czesław Kulakowski — kierownik Pracowni Projektowej Przeds. Elektryfikacji Rolnictwa w Krakowie, I sekretarz KZ (l. 44);
- Tadeusz Łanoszka — słuźarz Krakowskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych, członek Egzekutywy KD Kleparz, I sekretarz KZ (l. 44);
- Władysław Machejek — literat, naczelny redaktor „Życia Literackiego”, zastępca członka KC, członek Egzekutywy KW, poseł na Sejm PRL (l. 51);
- Andrzej Madeja — brygadziasta Spółdzielni Pracy „Gromada” w Krakowie (l. 52);
- Stefan Markiewicz — I sekretarz KD PZPR Grzegorzki (l. 39);
- Kazimierz Matusik — rolnik Państwowego Tartaku w Suchej Beskidzkiej, I sekretarz POP (l. 38);
- Henryk Michalski — przewodniczący WKZZ, członek Egzekutywy KW (l. 44);
- Józef Michalski — przewodniczący Rady Okręgowej ZSP, z-ca członka KW (l. 29);
- Eugeniusz Michoń — I sekretarz KP PZPR w Tarnowie, członek KW (l. 48);
- Karol Mielus — I sekretarz KP PZPR w Olkuszu, członek KW (l. 37);
- Wacław Mikulski — tokarz Przedsiębiorstwa Robotniczego w Grybowie, pow. Nowy Sącz (l. 24);
- Stanisław Moskal — słuźarz Węzła PKP Tarnów, członek KZ (l. 54);
- Lucjan Motyka — ambasador PRL w CSRS, członek KC PZPR, poseł na Sejm PRL (l. 56);
- Antoni Mroczka — I sekretarz KD PZPR w Nowej Hucie, członek Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej (l. 44);
- Adam Mykietyn — słuźarz PKP w Chabówce, pow. Nowy Targ, członek Egzekutywy KP, I sekretarz KZ (l. 37);
- Józef Nagórzański — przewodniczący Prezydium WRN, członek Egzekutywy KW, poseł na Sejm PRL (l. 59);
- Ludwik Nedza — I sekretarz KP PZPR w Brzesku, zastępca członka KW (l. 42);
- Jan Niedźwiadek — rolnik z Dąbrowy Tarnow-

- skiej, członek Egzekutywy KP (l. 45);
- Władysław Nowaczyk — kierownik PKS w Nowym Targu, członek KZ (l. 29);
- Józef Nowak — I sekretarz KP PZPR w Nowym Targu, członek KW (l. 42);
- Mieczysław Nowak — komendant Komendy Wojewódzkiej MO, członek Egzekutywy KW (l. 48);
- Jerzy Olszewski — minister przemysłu chemicznego, poseł na Sejm PRL (l. 50);
- Zdzisław Opaliński — słuźarz Przedsiębiorstwa Budowlanego w Oświęcimiu, sekretarz OOP (l. 35);
- Stanisław Opalko — dyrektor Zakładów Azotowych w Tarnowie, członek KW, członek Egzekutywy KW (l. 60);
- Emil Ostrowski — I sekretarz KM PZPR w Jaworznie, członek KW (l. 50);
- Edward Perykaszka — dyrektor naczelny Dyrekcji Okręgu Kolei Państwowych w Krakowie (l. 48);
- Jerzy Pękala — przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa, członek Egzekutywy KW (l. 42);
- Kazimierz Plech — rolnik z pow. limanowskiego, członek Egzekutywy KP (l. 47);
- Kazimierz Pietrzyk — pracownik naukowej Politechniki Krakowskiej, członek KD, I sekretarz KU (l. 43);
- Jur Piszak — dyrektor Instytutu Odlewnictwa w Krakowie (l. 47);
- Tadeusz Popieła — pracownik naukowej Akademii Medycznej w Krakowie, zastępca członka KW, I sekretarz KU (l. 38);
- Alfred Potoczek — I sekretarz KP PZPR w Nowym Sączu, członek KW, poseł na Sejm PRL (l. 42);
- Tadeusz Prokopiuk — komendant Chorągwi ZHP w Krakowie (l. 38);
- Kazimierz Rygucki — I sekretarz KP PZPR w Chranzowie, członek KW (l. 49);
- Józef Siemek — prezes Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, zastępca członka KC (l. 58);
- Czesław Sikora — rolnik z pow. tarnowskiego, I sekretarz KG (l. 42);
- Czesław Siota — I sekretarz KP PZPR w Oświęcimiu, członek KW (l. 37);
- Władysław Solak — rolniczka zakładu „Herbapol” w Wadowicach, członek KW, I sekretarz POP (l. 50);
- Władysław Stachowicz — mistrz budowlany Okolicznych Zakładów Piwowarsko — Słodowniczych, pow. Brzesko, (l. 38);
- Marjan Strycharski — mistrz słuźarski Chranzowskich Zakładów Górniczych, członek Egzekutywy KZ (l. 40);
- Jan Surman — I sekretarz KP PZPR w Żywcu, zastępca członka KW (l. 46);
- Ludwik Szlufik — I sekretarz KP PZPR w Proszowicach, zastępca członka KW (l. 41);
- Bogusław Ślęzek — rolnik z pow. proszowickiego, członek KP i KG (l. 24);
- Julian Świerkosz — rolnik z pow. Sucha Beskidzka, członek KP (l. 59);
- Roman Wańko — robotnik Krakowskiej Fabryki Kabli, członek Egzekutywy KZ (l. 51);
- Zofia Wiktorowicz — nauczycielka szkoły podstawowej w Porebie, pow. Myślenice, sekretarz POP (l. 24);
- Zbigniew Wioszek — brygadziasta Zakładów Przemysłu Wełnianego w Kętach, pow. Oświęcim, I sekretarz OOP (l. 32);
- Tadeusz Wołński — górnik kopalni „Janina” w Libiążu, pow. Chranzów, członek KZ (l. 39);
- Zenon Wróblewski — kierownik Biura Klubu Polskiego PZPR, członek KC (l. 51);
- Wanda Zięba — brygadziasta „Gumowni” w Trzebini, członek KZ, sekretarz OOP (l. 45);
- Leonard Zukiewicz — I sekretarz KD PZPR Zwierzyniec, członek KW (l. 41).

PROGRAM 1 TV
15-21. XI. 1971 r

PONIEDZIAŁEK — 15.20 Politechnika. Fizyka, kurs przygot. Temperatura i jej pomiar. 15.55 Politechnika. Fizyka, kurs przygot. Pierwsza zasada termodynamiki. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Przed startem. 17.10 Kronika (Kr.). 17.30 TV Ekran Młodych 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Brat doktora Homera — film. 20.10. Eksp. film. — magazyn Kinofilm. 21.50 Słowa K. Stosiek-Radkowska. 22.25 Dziennik. 22.40 Program na środę. 22.45 i 23.20 Politechnika, powt.

ŚRODA — 9.55 Fizyka dla klas VI. Ciepła właściwość ciał. 10.25 Adw. i jego ekscelencji — film radz. 11.40-12.45 — przerwa. 12.45 Chemia dla klas VIII — Czarne bogactwo. 13.15-13.40 — przerwa. 13.40 Wyborczy zawód. 14.00-14.35 — przerwa. 14.35 program dnia. 15.00 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej z mistrzostw Europy NRF — Polska. 15.45 PKF (w przerwie). 16.50 Dziennik. 17.00 Dla młodych widzów. 17.30 Poznajmy owady. 18.10 Kronika (Kr.). 18.30 Konstruowanie przyszłości. 19.30 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Adw. i jego ekscelencji — film radz. 21.20 Światłowod. 21.55 Reportaż. 22.25 Dziennik. 22.45 Program na czwartek. 22.50 i 23.20 Politechnika, powt.

CZWARTEK — 8.15 Matematyka w szkole. Matematyka w klasach matematyczno-fizycznych (Kr.).

geometrii analitycznej. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Przed startem. 17.10 Kronika (Kr.). 17.30 TV Ekran Młodych 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Brat doktora Homera — film. 20.10. Eksp. film. — magazyn Kinofilm. 21.50 Słowa K. Stosiek-Radkowska. 22.25 Dziennik. 22.40 Program na środę. 22.45 i 23.20 Politechnika, powt.

ŚRODA — 9.55 Fizyka dla klas VI. Ciepła właściwość ciał. 10.25 Adw. i jego ekscelencji — film radz. 11.40-12.45 — przerwa. 12.45 Chemia dla klas VIII — Czarne bogactwo. 13.15-13.40 — przerwa. 13.40 Wyborczy zawód. 14.00-14.35 — przerwa. 14.35 program dnia. 15.00 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej z mistrzostw Europy NRF — Polska. 15.45 PKF (w przerwie). 16.50 Dziennik. 17.00 Dla młodych widzów. 17.30 Poznajmy owady. 18.10 Kronika (Kr.). 18.30 Konstruowanie przyszłości. 19.30 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Adw. i jego ekscelencji — film radz. 21.20 Światłowod. 21.55 Reportaż. 22.25 Dziennik. 22.45 Program na czwartek. 22.50 i 23.20 Politechnika, powt.

CZWARTEK — 8.15 Matematyka w szkole. Matematyka w klasach matematyczno-fizycznych (Kr.).

8.45-9.55 Przerwa. 9.55 Język polski dla klas VI. W. Katarajew — Samotny biały żagiel. 10.25-12.45 — przerwa. 12.45 Język polski dla klas I-IV lic. Satyra i żart w poezji. 13.15-13.50 — przerwa. 13.50 Politechnika. Matematyka. Mechanizacja rolnictwa. 14.30-14.35 — przerwa. 14.35 Mechanizacja rolnictwa. 15.05-15.20 — przerwa. 15.20 Politechnika. Geometria wykresina. I rok. Elementy rownoległe. 15.35 Politechnika. Geometria wykresina. I rok. Elementy prostopadłe. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Ekran z Bratem. 17.40 Magazyn ITP. 17.35 Stawka na postępie. 18.25 Kronika (Kr.). 18.45 Dialogi historyczne. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Przymiomy, radzmy. 20.10 Kobra. F. Durbridge — „W biały dzień”, odc. II. 21.15 Refleksje. 21.45 Alfabet rozrywkowy. 22.30 Dziennik. 22.50 Program na piątek. 22.55 i 23.30 Politechnika, powt.

PIĄTEK — 8.00 Kurs rolnictwa dla agronomów i zootechników. Organizacja produkcji bydła rzeźnego (Kr.). 8.35 Pechowy dzień. 8.40-9.55 — przerwa. 9.55 Zajęcia techniczne dla klas VIII. Jak oprawić książkę. 10.25-10.55 — przerwa. 10.55 Język polski dla klas II lic. J. Słowacki — Kordian. 11.30-11.55 — przerwa.

11.55 Wychowanie plastyczne dla klas VII-VIII. J. Dunkowski. 12.25-12.45 — przerwa. 12.45 Język polski dla klas I lic. Satyra i żart

CZŁOWIEK NADRZĘDNYM CELEM BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO

Referat Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie na Wojewódzkiej Konferencji Przedzjazdowej

TOWARZYSZE!

Cała partia, której częścią jest nasza krakowska wojewódzka organizacja, znajduje się na przełomowym i decydującym o przyszłości Polski odcinku swej drogi. Ustalamy bowiem program partii, program rozwoju naszego kraju. Taki, który będzie kontynuacją tego co osiągnęliśmy pozytywnego w ciągu 27 lat ludowej państwowości a zarazem taki, który otworzy przed nami, przed socjalizmem nową jakościowo perspektywę. Bez niej nie mielibyśmy możliwości znaleźć się wśród krajów produkujących siłą i sprawnością swego ustroju, dobrobytem materialnym i bogactwem swoich narodów. Istotą tego programu jest uznanie spraw szybkiego i pełnego zaspokojenia ludzkich potrzeb materialno-bytowych, kulturalnych i społecznych (tych o stałach mierzonych stopniem udziału obywatela w demokracji) za nadrzędne i przewodnie w strategii rozwoju społeczno-gospodarczego oraz konsekwentna, praktyczna realizacja tego założenia. Jego warunkiem jest nasz rzeczywisty udział w rewolucji naukowo-technicznej.

Tworząc taki program w procesie dyskusji, a przede wszystkim w działaniu, dysponujemy dziś większą niż kiedykolwiek szansą. Nie tylko dwudziestokilkuletni doświadczenia socjalistycznego budownictwa, ale i doświadczenia kilku trudnych prób politycznych, z których ostatnia — ciężka i tragiczna — miała miejsce w grudniu ubiegłego roku, a przede wszystkim doświadczenia przemysłu, rozmów w partii i w społeczeństwie oraz praktycznych — gospodarczych, organizatorskich i społecznych — poczynań ostatnich 11 miesięcy.

Partia nasza — myślą i postawą nowego kierownictwa, swych organizacji podstawowych, aktywów i robotniczych trzonu dowodzi, że potrafi wyciągać wnioski z lekcji historii, że z odwagą ujawnia przyczyn błędów i porażek czerpiąc przesłanki do działań pozytywnych, bo one jedynie otwierają nową perspektywę. Działaniu na gruncie nowego programu służyć ma odwaga, podjęta przez Komitet Centralny Partii decyzja o przyspieszonym zwołaniu VI Zjazdu, który rozpocznie swe obrady już za trzy tygodnie.

Zadaniem Zjazdu, poprzedzonego intensywną kampanią w partii i społeczeństwie, inspirowaną w szczególności przez dorobek polityczny i ideowy VII i VIII Plenum KC oraz Wytyczne uchwalone na XI Plenum, jest zakończenie wstępnego etapu opracowywania programu i strategii działania oraz wybór centralnych władz partii w składzie, który będzie odpowiadał nowemu programowi i pozwoli skutecznie, w oparciu o wzajemne zaufanie kierować całą partią. VI Zjazd potwierdzając jedność ideową i polityczną siły i dojrzałość naszej partii, podniesie jej autorytet w międzynarodowym ruchu robotniczym, wzmocni tak bardzo dla nas cenne stosunki przyjaźni i braterstwa ze Związkiem Radzieckim oraz wszystkimi krajami i siłami socjalizmu w świecie. Określa to nadzwyczajną wagę VI Zjazdu i poprzedzającej go kampanii, kładąc również i na naszej krakowskiej organizacji partyjnej nadzwyczajną odpowiedzialność za jego przygotowanie i przebieg.

Jesteśmy przekonani, że konferencja nasza, podobnie jak cała dotychczasowa działalność krakowskiej wojewódzkiej organizacji PZPR-owskiej nie zawiedzie zaufania, które ma do nas kierownictwo partii, że równie poważnie i dobitnie jak dotychczas odpowiemy mu: pomożemy, wykazując w dyskusji i w akcie wyborczym pełną dojrzałość i poczucie odpowiedzialności za całą partię, jej nienaruszalną jedność, jej pozycję w społeczeństwie i międzynarodowy autorytet, poczucie odpowiedzialności za interes klasy robotniczej, całego narodu i państwa.

Na konferencji dzisiejszej powinniśmy podać ocenę naszego udziału w opracowaniu nowego programu i strategii partii oraz nasz wkład do jej praktycznego dorobku ostatniego okresu. Wzobogacić je w dyskusji i uchwałach, i w ten sposób przyczynić się do udoskonalenia działań krakowskiej organizacji w najbliższej przyszłości.

Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego, nie zamierzając w niczym ograniczać problematyki dyskusji na dzisiejszej konferencji, proponuje Towarzyszom, aby skoncentrować ją na dwóch szczególnie zagadnieniach:

Po pierwsze — umacnianiu przewodniej ideowej i kierowniczej politycznej roli partii w społeczeństwie i państwie, w naszym regionie i jego środowiskach, oraz

po drugie — na tych problemach społeczno-gospodarczych, które wyznaczają specyfikę naszego regionu.

Materiał wyjściowy do dyskusji stanowią rozesłane to-

Działanie na gruncie nowego programu

Doświadczenie historyczne wciąż potwierdza, że warunkiem pomyślności w procesie socjalistycznego przeobrażenia społeczeństwa jest kierownicza rola partii marksistowsko-leninowskiej. Rola ta, jak to przypominał na VIII Plenum KC tow. Edward Gierek, zasadza się na umiejętności wytyczania społecznego programu i korygowania go w oparciu o bieżące i historyczne doświadczenia klasy robotniczej, na zdolności partii do integrowania ideowego społeczeństwa wokół jego realizacji, na prowadzeniu stałej politycznej kontroli rezultatów i metod wykonywania tego programu przez państwo, organizacje społeczne i gospodarce, przez wszystkie środowiska ludzi pracy oraz na prowadzeniu właściwej polityki kadrowej.

Dyskusja przedzjazdowa w całej partii i w naszej krakowskiej organizacji potwierdziła, że klucz do podniesienia kierowniczej roli partii na wyższym — odpowiadającym potrzebom dnia dzisiejszego i jutra — poziomie, do umocnienia jej więzi ze społeczeństwem, leży w samej partii — w poprawie jakości jej szeregów członkowskich, a przede wszystkim w przywróceniu leninowskich zasad i norm wewnątrzpartyjnej demokracji, w udoskonaleniu mechanizmów funkcjonowania centralizmu demokratycznego.

Grudniowy zwrot polityczny i praktyka okresu, który po nim nastąpił, ostatnie rozmowy z członkami partii, którymi objęliśmy ponad połowę stanu naszej organizacji wojewódzkiej oraz praktyka okresu przedzjazdowego wykazały, że nasza krakowska organizacja partyjna dysponuje niemałą grupą dobrego aktywu, dojrzałym ideowo i kierującemu się poczuciem odpowiedzialności za całą partię, zdolnego do obrony jej ideowych i politycznych pryncypiów, odwagą w przełamaniu konserwatywnych postaw i metod pracy oraz poszukiwaniu nowych idei i działań. Okres ten wykazał przede wszystkim, że cała organizacja wojewódzka akceptuje zmiany pogrudniowe, działalność nowego kierownictwa partii i uznaje realny program wyzwalający społeczną aktywność. W rezultacie tego poszerzy się grono

Siła partii — w aktywności mas członkowskich

Polityczne i ideowe ożywienie w partii i społeczeństwie w obecnym okresie, przejawiane w dyskusjach, inicjatywach i czynach w środowiskach robotniczych i inteligencji oraz na wsi jest podstawową, wymagającą stałego podtrzymywania, przesłanką rozwoju wewnątrzpartyjnej i społecznej demokracji. Kierunek tego rozwoju określili tow. Edward Gierek, mówiąc o konieczności pogłębienia dyskusji przed podjęciem decyzji i wzmocnienia dyscypliny w realizacji tych decyzji. Idzie więc nie o stworzenie warunków dla gadulstwa i formalnych głośnień, ale dla inicjatyw, które prowadzą do działań — samodzielnych, wyzwalających energię konkretnego środowiska odpowiednio do jego możliwości i osobliwości — lecz zawsze zgodnych z generalną linią partii, określoną przez Zjazd i uchwały Komitetu Centralnego, umacniającą nienaruszalną leninowską zasadę jedności partii. Najcenniejsze przy tym, jak pokazuje doświadczenie, są te inicjatywy, które wykorzystują i zespalają wiedzę i skłonność do innowacji reprezentowaną przez kadry o wysokich kwalifikacjach i zdolnościach z robotniczym doświadczeniem i robotniczą — sprawiedliwą i krytyczną — oceną postaw i efektywności działań.

W warunkach rozwoju demokratycznej inicjatywy oraz sprawiedliwej i jawnej oceny postaw i efektów pracy ludzi, powstają również przesłanki właściwej polityki kadrowej. Nie rozwiązuje się tej sprawy przez jawne deklaracje

Jedność celów ekonomicznych i społecznych

Jedną z najbardziej znamienitych cech, a zarazem świadomie przyjętym założeniem okresu przedzjazdowego w życiu partii, jest fakt, iż dyskusji nad kierunkami społeczno-gospodarczego rozwoju całego kraju towarzyszy aktywność — można by powiedzieć praktyczna — znajdująca swój wyraz w formułowaniu wie-

warzych opracowania dotyczące wojewódzkiej organizacji partyjnej między V i VI Zjazdem oraz rozwoju społeczno-gospodarczego Krakowa i województwa.

ludzi zaangażowanych, ujawni się w działaniu nowy aktywność, nastąpiła szczególnie aktywizacja robotników.

Okres pogrudniowy wykazał równocześnie dowodnie i potwierdziła to jedynomyślnie dyskusja przedzjazdowa, że powszechna poprosza o szereg za licznym wzrostem pogrosza partyjnych i zaniedbania w działalności ideowej partii osłabiły stan ideowy i polityczno-organizacyjny wielu ogniw partii, doprowadziły wiele organizacji podstawowych do osłabienia ich autorytetu i przodownictwa w środowisku, do braku samodzielności, odpowiedzialności i dyscypliny w działaniu.

Wyciągamy z tych stwierdzeń dwa ważne wnioski dla naszej działalności nad rozwojem ideowym i organizacyjnym partii.

Pierwszym, powszechnie uznanym jest podniesienie jakości partyjnych szeregów przez rozwój działalności ideologicznej, szerokie stosowanie bodźców i kryteriów ideowych w ocenie członków partii i kadry kierowniczej oraz poprzez przyjmowanie do partii tylko tych, którzy już się sprawdzili, wykazując swoją pracą i postawą, że przedkładają interes społeczny ponad doraźnie i egoistyczne rozumnie interes własny.

Drugim jest wniosek o potrzebie konsekwentnego dążenia do wzmocnienia robotniczego trzonu w składzie szeregów i przede wszystkim aktywu partii, wykorzystania jego pryncypiowości i niezależności sądów w ocenie efektów działań przedsiębiorstw i instytucji oraz ich kadry kierowniczej. Wyszukiwanie jest również w dyskusji powszechnie postulatem zmiany tych aktywów, którzy nie wykazują dyspozycji do działania samodzielnego a ideowo i politycznie odpowiedzialnego. Bardziej są nieważni dla interesu ogólnospołecznego i postulat swych środowisk, prowadzą do marnowania środków materialnych oraz energii i czasu ludzi, składania się ku komendowaniu i biurokratyzacji metodami działania w rozstrzyganiu ważnych spraw regionu, przedsiębiorstwa, instytucji, wsi czy środowiska.

Określając więc kierunki dalszego rozwoju przemysłu naszego regionu, stosownie do potrzeb gospodarki narodowej, naszego majątku produkcyjnego, bazy surowcowej i rezerwy siły roboczej, szczególną uwagę włączamy do wykorzystania tego potencjału, który już dysponujemy. Trochę załóg pracowniczych o tak polęty wzrost efektywności — gospodarowania znalazła swój wyraz przede wszystkim w rzetelnej realizacji planów produkcyjnych, ale także w ostrej krytyce aktualnego systemu zarządzania gospodarką narodową i organizacją pracy wewnątrz przedsiębiorstw. Towarzyszyle też krytyce uzasadnione zapożyczenie powolności zmian na polu poprawy systemu planowania i zarządzania gospodarką oraz w organizacji pracy przedsiębiorstw. Pamiętać przy tym trzeba, że i w tej dziedzinie kompleksowym reformom przygotowującym centralnie towarzyszyć musi aktywność, inicjatywa, logika i racjonalne działanie na każdym szczeblu. Uważamy za szczególny obowiązek partii, jej wszystkich ogniw, wyrażanie konstruktywnej presji, a zarazem tworzenie klimatu sprzyjającego takiej właśnie aktywności administracji państwowej i gospodarczej.

Ze szczególnie krytyczną oceną spotkała się w dyskusji przedzjazdowej aktualna organizacja procesu inwestycyjnego, zwłaszcza praca przedsiębiorstw budowlanych. Postęp organizacji budownictwa, jego uowoczenie, uważamy za jedno z centralnych zadań w dziedzinie usprawnienia funkcjonowania gospodarki. Jest to zadanie tym ważniejsze, że na terenie naszego regionu zlokalizowanych jest szereg obiektów inwestycyjnych o szczególnie znaczeniu dla gospodarki narodowej, a także dlatego, że spośród podstawowych problemów socjalno-bytowych naszego regionu centralne miejsce przypisujemy budownictwu mieszkaniowemu. Zwiększenie rozmiarów tego budownictwa w obecnym 5-leciu o około 20 procent, traktujemy jako zadanie minimalne. Mamy ambicje przekroczenia tych założeń w oparciu o różne inicjatywy zmierzające do zwiększenia produkcji materiałów budowlanych oraz możliwości wykonawczych. Z uznaniem trzeba więc przyjąć takie działania jak aktywizowanie produkcji

nasz regionalny program rozwoju społeczno-gospodarczego. Spełniać on musi dwa podstawowe postulaty:

Po pierwsze — winien gwarantować najpełniejsze wykorzystanie społeczno-produkcyjnego potencjału naszego regionu, jego naturalnych bogactw, jego zasobów materialnych, majątku produkcyjnego, a przede wszystkim najcenniejszego czynnika sił wytwórczych — ludzi, ich doświadczenia, pomysłowości i talentu, ogromnego potencjału krakowskiej nauki i kultury.

Po drugie — musi stwarzać — tak jak czyniła to Wytyczne na VI Zjazd — realną, mobilizującą perspektywę rozwiązania wszystkich podstawowych problemów socjalnych i społeczno-gospodarczych, usunięcia narosłych przez lata cechy dysproporcji i zaniedbań w warunkach życia i pracy ludzi naszego regionu.

Jakie są zatem węzłowe założenia tego programu? Jakże są koncentryczne punkty naszego przedzjazdowego dyskusji? W dziedzinie gospodarczej wagę naszego regionu określa przede wszystkim fakt, iż wartość jego produkcji przemysłowej stanowi niemal 10 procent globalnej wartości krajowej, że znajduje się tutaj ponad 9 procent majątku produkcyjnego Polski, generalnie rzecz biorąc — bardziej niż przeciętnie nowoczesnego. Region nasz wyróżnia się dużą gęstością zaludnienia, mając na 5 procentach powierzchni kraju ponad 8,5 procent ludności. Wypływa stąd zadanie pełnego wykorzystania tego szczególnie cennego bogactwa sił wytwórczych — zasobów pracy — których przyrost w najbliższym 5-leciu wyniesie ponad 120 tys. osób. Będzie to przecież armia młodych, lepię wyszkolonych, zdolnych do dynamizowania naszej gospodarki i życia społeczno-kulturalnego ludzi. Ściśle z tym związane jest konieczność bardziej efektywnego wykorzystania majątku produkcyjnego, którym dysponujemy w regionie. Współczynnik zmienności wynoszący średnio dla dużych zakładów regionu 1,6 wykazuje, jak wielkie rezerwy wzrostu zatrudnienia i obniżenia społecznych kosztów produkcji kryją się w niepełniejszym wykorzystaniu zaistniałych mocy produkcyjnych.

Twórcza krytyka — motorem postępu

Określając więc kierunki dalszego rozwoju przemysłu naszego regionu, stosownie do potrzeb gospodarki narodowej, naszego majątku produkcyjnego, bazy surowcowej i rezerwy siły roboczej, szczególną uwagę włączamy do wykorzystania tego potencjału, który już dysponujemy. Trochę załóg pracowniczych o tak polęty wzrost efektywności — gospodarowania znalazła swój wyraz przede wszystkim w rzetelnej realizacji planów produkcyjnych, ale także w ostrej krytyce aktualnego systemu zarządzania gospodarką narodową i organizacją pracy wewnątrz przedsiębiorstw. Towarzyszyle też krytyce uzasadnione zapożyczenie powolności zmian na polu poprawy systemu planowania i zarządzania gospodarką oraz w organizacji pracy przedsiębiorstw. Pamiętać przy tym trzeba, że i w tej dziedzinie kompleksowym reformom przygotowującym centralnie towarzyszyć musi aktywność, inicjatywa, logika i racjonalne działanie na każdym szczeblu. Uważamy za szczególny obowiązek partii, jej wszystkich ogniw, wyrażanie konstruktywnej presji, a zarazem tworzenie klimatu sprzyjającego takiej właśnie aktywności administracji państwowej i gospodarczej.

Wspomnieć również trzeba, że z krytyczną oceną, zwłaszcza w środowisku zakładów przemysłowych i w budownictwie spotkała się dotychczasowa realizacja zakładów programów poprawy warunków socjalnych.

W bardzo ożywionej dyskusji formułowała się odpowiedź na zawartą w Wytycznych alternatywę: czy emerytura, czy przejście na emeryturę, czy skrócenie tygodnia pracy. Przy dużej gamie odpowiedzi, za przeważającą można uznać sformułowanie następujące: pierwszoplanowym zadaniem jest nadanie uprawnień do wcześniejszego przejścia na emeryturę, przede wszystkim dlatego, że w okresie wieku emerytalnego wchodzi obecnie nasza młodzież, która przeszła przez najtrudniejszy, zas obokacji intensywnego, pełnego wyrzeczenia wysiłku lat odbudowy kraju; jednocześnie stwarzać należy warunki do stopniowego poszerzenia grup zawodowych i galezi wytwórczości, które obejmowane będą skróconym tygodniem pracy.

Spółród generalnych problemów programu socjalnego partii dyskusja — akceptując wyrażone w Wytycznych zało-

żeńie polityki płac, która wyrównywać ma nieuzasadnione dysproporcje w ich poziomie — ujawnia zarazem powszechny postulat pełnego zrównania uprawnień socjalnych pracowników fizycznych i umysłowych. Realizacja te-

jest on jednym z dwu głównych centrów naukowo-kulturalnych kraju. Krakowski ośrodek naukowy skupia na swym terenie ponad 20 procent pracowników naukowych wyższych uczelni kraju i około 15 procent pracowników naukowych Polskiej Akademii Nauk.

W okresie przedzjazdowym z inicjatywą partyjnego aktywu środowisk naukowych opracowana została gruntowna analiza aktualnego stanu nauki krakowskiej i zarys perspektyw jej rozwoju na okres lat najbliższych. Program ten poddany wszechstronnej dyskusji w środowisku stanie się w najbliższych tygodniach przedmiotem obrad posiedzenia plenarnego Komitetu Wojewódzkiego. Określa on funkcje krakowskiego centrum naukowego jako ośrodka o znaczeniu ponadregionalnym — ogólnokrajowym. Konkretyzuje zadania kierunkowe w rozwoju poszczególnych dyscyplin naukowych, prac naukowo-badawczych i kształcenia kadr, wynikające z tak pojmowanych funkcji ośrodka i ustala niezbędny zakres potrzeb w dziedzinie bazy materialnej, warunkującej pełnienie tych zadań. Jednocześnie wypracowuje się w tej dyskusji konkretne założenia ściślejszego zespolenia potencjału naukowego Krakowa z życiem i zadaniami gospodarczymi, społecznymi i politycznymi regionu.

Doniosłe treści wniosły w dyskusję przedzjazdową krakowskie środowiska kulturalne. Stwarzanie odpowiednich warunków ideowo-politycznych, organizacyjnych i materialnych dla dalszego rozwoju Krakowa jako centrum kultury i sztuki polskiej, a w pierwszej kolejności przewyższenie rażących krakowskich zaniedbań w tej dziedzinie, uważamy za szczególnie istotny element programu działania wojewódzkiej organizacji partyjnej. Zagadnienia te były przedmiotem analizy i oceny przeprowadzonej przez organizacje partyjne środowisk twórczych, a następnie stały się tematem spotkania człowiek przedstawicieli tych środowisk z kierownictwem państwowej i partyjnej polityki kulturalnej. Wnioski z tej narady są przedmiotem wnikliwych rozważań i zostaną skonkretyzowane w programie rozwoju kultury w naszym regionie, w którym wartość być winny, w formie uporządkowanego planu, wszystkie warunki materialne i organizacyjne niezbędne dla rozwoju twórczości artystycznej i upowszechnienia dóbr kulturalnych.

Z dyskusji nad podstawowymi problemami regionu stopniowo wyłania się zarys programu społeczno-gospodarczego i kulturalnego rozwoju Krakowa i ziemi krakowskiej. Chcemy, by zespoliła się w nim myśl naukowa, inicjatywa, pomysłowość i troska o rozwój swej ziemi we wszystkich środowiskach naszej społeczności.

Wykorzystać każdą słuszną inicjatywę

— rozwijanie podstawowych problemów systemu komunikacyjnego i łączności,

— stworzenie warunków materialnych i organizacyjnych dla dalszego rozwoju krakowskiego ośrodka naukowego oraz twórczości artystycznej i upowszechnienia kultury,

— zagospodarowanie turystyczne regionu.

Okres przedzjazdowy wywołał praktyczną aktywność, która znalazła swój wyraz w pomysłowej realizacji bieżących zadań gospodarczych. Obecnie zadaniem najważniejszym jest twórcze spożytkowanie tej inicjatywy dla usprawnienia organizacji pracy, metod zarządzania, poprawy warunków pracy i stosunków społecznych, optymalnego wykorzystania wszystkich wyrosków, głosów i postulatów. Zaden z nich nie powinny być pominięty w rozważaniach instancji partyjnych, administracji państwowej i gospodarczej. Zaden też — a były również wśród nich głosy — nieślusne czy nieradne — nie powinny pozostać bez odpowiedzi. Jest to podstawowy warunek kontynuowania dialogu, przekształcania dyskusji

go postulatów nieść będzie w sobie nie tylko treść gospodarczą i socjalną, lecz przede wszystkim społeczno-polityczną, eliminując z naszego życia anachroniczne i niesprawiedliwe zróżnicowanie uprawnień.

Poprawa warunków bytowych zależy od nas samych

Jednym z niewątpliwych sukcesów gospodarczych bieżącego roku jest utrzymanie równowagi rynkowej, w warunkach dynamicznego wzrostu dochodów pieniężnych ludności. Zdecydowało o tym przyspieszenie tempa produkcji artykułów rynkowych pochodzenia przemysłowego, wzrost dostaw na rynek artykułów żywnościowych, zwłaszcza mięsa i jego przetworów, a także pewien postęp w rozwoju usług. Ale świadomi przecież jesteśmy, że w szeregu artykułów — przede wszystkim wędlin, masła i niektórych gatunków mięsa — efektywny popyt rynkowy nie jest w pełni zaspokojony. Dynamiczny wzrost zapotrzebowania na artykuły żywnościowe, który towarzyszyć będzie polityce szybkiego wzrostu dochodów ludności, wyznacza wysoką rangę rolnictwa w gospodarce narodowej, a w produkcji rolnej szczególnie znaczenie hodowli. Postanowienia Biura Politycznego i decyzje rządu w sprawie rozwoju ekonomicznych i społecznych warunków produkcji rolnej, wywołały znaczny wzrost aktywności produkcyjnej wsi. Dalszy postęp w produkcji rolnej i jej opłacalność — podkreślała to dyskusja przedzjazdowa — będą realizowane poprzez pogłębienie specjalizacji krakowskiego rolnictwa, a zwłaszcza produkcji zwierzęcej oraz ogrodnictwa, a także w dalszym, dynamicznym wzroście zastosowania w produkcji rolnej środków pochodzenia przemysłowego oraz w szeroko prowadzonej pracy nad podniesieniem poziomu wiedzy kultury rolnej.

Dyskusja przedzjazdowa na wsi wskazała jednocześnie na poważne braki w funkcjonowaniu administracyjnej, produkcyjnej i handlowej obsługi rolnictwa. Usprawnienie tego systemu jest jednym z najważniejszych zadań w pracy na wsi.

Jednym z centralnych problemów naszego regionu jest pełniejsze wykorzystanie jego walorów przyrodniczych, wartości historycznych i kulturowych dla turystyki i wypoczynku. Region nasz, stanowiąc główne centrum turystyczne kraju, musi mieć opracowany perspektywiczny program w tej dziedzinie.

Trzy elementy tego programu, wynikające z dyskusji przedzjazdowej, wysuwamy na plan pierwszy w naszym codziennym działaniu.

Jest to pełne i skoordynowane wykorzystanie środków inwestycyjnych z budżetu państwa, zakładów pracy i instytucji w celu bardziej planowego i efektywnego zagospodarowania turystycznego regionu. Jest to opracowanie i wprowadzenie w życie nowej organizacji obsługi ruchu turystycznego. Jest to wreszcie pełniejsze wydobycie walorów wychowawczych tkwiących w tej masowej formie działalności rekreacyjnej.

O szczególnej funkcji Krakowa w życiu narodu przesądza przede wszystkim fakt, że

Wykorzystać każdą słuszną inicjatywę

— rozwijanie podstawowych problemów systemu komunikacyjnego i łączności,

— stworzenie warunków materialnych i organizacyjnych dla dalszego rozwoju krakowskiego ośrodka naukowego oraz twórczości artystycznej i upowszechnienia kultury,

— zagospodarowanie turystyczne regionu.

Okres przedzjazdowy wywołał praktyczną aktywność, która znalazła swój wyraz w pomysłowej realizacji bieżących zadań gospodarczych. Obecnie zadaniem najważniejszym jest twórcze spożytkowanie tej inicjatywy dla usprawnienia organizacji pracy, metod zarządzania, poprawy warunków pracy i stosunków społecznych, optymalnego wykorzystania wszystkich wyrosków, głosów i postulatów. Zaden z nich nie powinny być pominięty w rozważaniach instancji partyjnych, administracji państwowej i gospodarczej. Zaden też — a były również wśród nich głosy — nieślusne czy nieradne — nie powinny pozostać bez odpowiedzi. Jest to podstawowy warunek kontynuowania dialogu, przekształcania dyskusji

ze społeczeństwem w metodę rozstrzygnięcia najbardziej istotnych spraw i podejmowania decyzji, ugruntowania poczucia współtworzenia programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju i współodpowiedzialności za jego rozwój wśród szerokiej kręgów społecznych.

Wyrazem solidarności z polityką partii, poparcia dla jej programu jest Czyny Zjazdowe — masowy, autentyczny ruch zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych. Tylko w wyniku zobowiązań produkcyjnych załóg zakładów pracy naszego regionu, społeczeństwo otrzyma ponadplanową produkcję wartości około 600 milionów złotych. Na słowa szczególnego uznania zasługuje załoga Kombinatu Hutnictwa im. Lenina, inicjatorka Zjazdowego Czynu Produkcyjnego w naszym regionie.

Myślę, że będą wyrazicielem wszystkich delegatów na dzisiejszą konferencję, wyrazicielem opinii całej wojewódzkiej organizacji partyjnej i społeczeństwa ziemi krakowskiej, gdy przekaże słowa serdecznego podziękowania i uznania ofiarnym załogom zakładów pracy i rolnikom naszego regionu za ich dodatkowy wysiłek produkcyjny.

Do zadań, które stawia przed nami poczucie odpowiedzialności za naród i jego socjalistyczną przyszłość, podchodzić z całą powagą i świadomością ich trudności. Nasz twórczy optymizm opieramy na doświadczeniu nowej strategii, która wyzwoliła w całej partii i społeczeństwie wielki zasób inicjatyw i sił twórczych. Wielką i pomocną w naszym działaniu, urealnijającą nasz optymizm, jest siła naszych sojuszników z partiami socjalizmu — przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, z którym związani jesteśmy trwałą przyjaźnią i braterstwem. Każdy etap naszego socjalistycznego budownictwa przekonuje, że pomoc Kraju Rad jest dla nas wartościowa równie bezcenna, jak jego doświadczenia 54 lat praktycznej realizacji wielkiej nauki Lenina. W ideach leninowskich, w całej ich prawdziwości, znajdujemy i dziś inspirowanie naszych twórczych poszukiwań i poczynań, podobnie jak wykorzystując tę myśl, stworzyliśmy przed 30 laty — wraz z powstaniem Polskiej Partii Robotniczej — jedynie słuszny i realistyczny program Polski niepodległej i socjalistycznej. Pamięamy o tym również na tej konferencji, w której, podobnie jak w codziennym życiu partii, uczestnicząc — wspólnie myślic i pracując — zasłużeń działaczy partii, których doświadczenie szczególnie cenimy, bowiem czerpiemy z niego młody i wyrosły w Polsce Ludowej aktyw partii. Realizujemy w ten sposób słuszną zasadę sztafety pokoleń, a zarazem postillity przedzjazdowej dyskusji, która sprawy młodego pokolenia umieszcza wśród najważniejszych. Była w tym zarazem głęboka krytyka naszego dotychczasowego systemu edukacji i wychowania. Trzeba, aby wyrabiał on w młodych więcej samodzielności myślenia i przygotowywał do podejmowania odpowiedzialności, słusznego społecznie wyboru w codziennych trudnych sytuacjach życiowych. Trzeba, aby otwierał przed młodym dostęp do każdego stanowiska, biorąc za miarę wartości nie wiek, lecz poziom przygotowania i efekty pracy.

Do wszystkich naszych zadań podchodzimy świadomie, że znajdujemy się dopiero na początku nowej drogi rozwojowej w historii socjalizmu w Polsce, że dokonujemy wielkiej jakościowo zmiany, a nie tylko drobnych korektur. Dlatego też nie możemy i nie chcemy pozwolić, aby codziennym działaniem i zmaganiem z różnymi trudnościami i brakami, przystopyli nam perspektywę wielkich przeobrażeń wyznaczanych przez naszą ideologię, troskę o człowieka, o interes klasy robotniczej i całego narodu. W naszej socjalistycznej ideologii, w żywej, twórczo rozwijanej nauce marksizmu-leninizmu i w szeroko pojętej aktywności ideologicznej całej partii, widzimy też gwarancję, że nie stracimy naszego celu z pola widzenia, że potrafimy odnaleźć drogę przez wszelkie sprzecznności rozwojowe i że każdy obywatel na swym stanowisku przez aktywną, solidną pracę wykona należące do niego zadania wynikające z wspólnej sprawy.

(Podtityły pochodzą od redakcji.)



...POD PRESJA ludności Warszawy — robotników, rzemieślników, młodzieży, mieszkanców przedmieść, rozpoznało się wbrew do ochotniczych formacji obronnych, mimo jawnych i skrytych oporów zarówno wśród sztabowców, jak i administracji cywilnej NKI nie był uszczelniony w stanie obywatelnego spontanicznego porwania...

Działy w zasadzie trzy oddziały, kierujące się grupami: komunistami, socjalistami i ludźmi grupujący się wokół prezidenta Warszawy, Stefana Starzyńskiego. Zbieżność celów nie była w znacznym stopniu tradycyjnie animozje polityczne i również ta okoliczność pozwoliła przezwyciężyć trudności organizacyjne, piętrzące się na każdym kroku...

JEDNOZNACZNA WYMOWĘ posiadają cytowane fragmenty wspomnień uczestnika walk w obronie Warszawy w 1939 r., żołnierza Robotniczych Batalionów Obrony Warszawy (*). Od pierwszych dni wojny, a w szczególności podczas subskrypcji Pożyczki Obrony Narodowej oraz w swiadczeniach na Fundusz Obrony Narodowej (FON), masy pracujące wykazywały największą ofiarności i oddanie dla Ojczyzny. Rwali się do walki robotnicy Warszawy. Na Wybrzeżu Czerwoni Kosynierzy razem z wojskiem brali czynny udział w walkach. Do obrony zagrożonego kraju stanęli robotnicy Śląska i Pomorza, a wśród nich komunisty i socjaliści. Symbolem patriotyzmu, jaki przepełniła klasę robotniczą stał się wybitny działacz komunistyczny Marian Buczek, który w 1918 r. był się o niepodległość Polski, cały niemal okres międzywojenny spędził w sanacyjnych więzieniach za swe komunistyczne przekonania, a 9 września 1939 r. poległ pod Ożarowem, prowadząc oddział żołnierzy i komunistów do ataku na dywersantów, ostrzeliwujących warszawską szosę.

Na taką postawę polskich robotników nie pozostała bez wpływu działalność i przykład komunistów. Aż do wojny pozabawieni swej partii — Komunistycznej Partii Polski, która została rozwiązana w 1938 r. decyzją Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej — w wyniku rzekomej prowokacji w łonie kierownictwa tejże partii — nie przeszli bynajmniej w stan spoczynku. Wykorzy-

PPR — RODOWÓD POLSKI LUDOWEJ (1)

WRZEŚNIOWE NO PASARAN!

stując legalnie istniejące organizacje robotnicze, nie pomijali okazji do wystąpienia, demaskując zbrodnię dla kraju politykę władz sanacyjnych. Czynniki byli nie tylko ci, którzy pozostawali na wolności.

POCZĄSZY OD WIOSNY 1939 R. przez wszystkie niemal więzienia, grupujące więźniów politycznych, przeszła istna kampania na rzecz zagrożonej niepodległości Polski. Działo się tak za sprawą komunistów, w których prym wiodli właśnie komunisty. Kampania ta przejawiała się przyjmowaniem deklaracji politycznych, będących wyrazem stosunku do sprawy niepodległości i walki w jej obronie. W deklaracjach, które składane były na ręce przedstawicieli administracji lub władz prokuratorskich wypowiadano negatywny stosunek do ówczesnych rządów, domagano się utworzenia rządu obrony narodowej, deklarowano gotowość do ochotniczej służby wojskowej oraz udział w ogólnospołecznej zbiórce na dobrozenie armii. Z więziennych depozytów płynęły wpłaty na FON i LOPP (Liga Obrony Przeciwojennej). Odpowiedzią władz było zaostrzenie represji wobec więźniów. W tymże czasie w komunie Rawicza powstał „list do towarzyszy” (opracowany przez Alfreda Lampego), traktujący o zadaniach polskich komunistów wobec groźby hitlerowskiego najazdu.

A kiedy kraj znalazł się w pożądzie wolności, po wydostaniu się zza krat — najczestziej sili, chcieli

walczyć w jego obronie, zgłaszając się ochotniczo do oddziałów wojskowych. Rozpoznani jako „polityczni” byli odprawiani z kwitkiem bądź musieli opuszczać szeregi obrońców. Taki los stał się udziałem więźniów-komunistów z Rawicza, Sieradza, Wronki, Fordonu, Koronowa, Piotrkowa Trybunalskiego. W odmiennej, wyjątkowej sytuacji znalazła się jedynie kobieta komunistka — Stefania „Szebiła” na Powiślu w Warszawie. Administracja zachowała się wobec więźnierek prowokacyjnie, groząc wydaniem w ręce faszystów, próbowała je zmusić do podpisywania antyradzieckich deklaracji. Znalazły się na wolności dopiero w dniu kapitulacji stolicy, po uprzednim wymuszonym zadeklarowaniu, że wycofują się z życia politycznego.

SPONTANICZNIE WYRAŻONA WOLA czynnego udziału w walce z najeźdźcą i patriotyczna postawa robotników znajdowały swe ujście w samoradnym organizowaniu samobrony. Tak właśnie było w Warszawie, gdzie dość długo bez echa pozostawało żądanie utworzenia ochotniczych zbrojnych formacji robotniczych. Zamyślić udało się doprowadzić do skutku dopiero po panice, spowodowanej apelem szefa propagandy w Naczelnym Dowództwie ppłk. R. Umiasłowskiego, który przez radio wezwał wszystkich zdolnych do noszenia broni, aby opuścili stolicę i udali się na wschód.

Początkowo przewidywano uzbrojenie formacji robotniczych w... łopaty i kilofy, a zadaniem miało być budowanie umocnień. Jednakże decyzją Do-

wództwa Obrony Warszawy Ochotniczy Batalion Robotniczy Obrony Warszawy przekształcony został w brygadę, której żołnierze chętnie zaplasi się w historii zmagani o utrzymanie stolicy. W organizowaniu tych formacji brał aktywny udział komunisty i socjaliści. Tych pierwszych nie chcieli oczywiście dostrzec prawicowcy przywódcy PPS (Polskiej Partii Socjalistycznej), a tymczasem właśnie owa oddziały robotnicze stały się praktycznym terenem jednolitofrontowego działania komunistów i lewicowych sojuszników — w plutonach i kompaniach.

O ZACIĘTOŚCI I WOLI WALKI żołnierzy robotniczych jednostek świadczą stosunkowo mało znany tzw. bunt oddziałów żoliborskich (**), do jakiego doszło 28 września 1939 r. Otóż kilka dni przed kapitulacją Dowództwo Obrony Warszawy postanowiło przekształcić brygadę w 13 Dywizję Piechoty. Decyzja, podjęta w porozumieniu z kierownictwem PPS, podyktowana była tym, że brakowało stanowisk dla grupy oficerów, którzy przestawiali się do obłożonej stolicy i oni to mieli obsadzić sztab 13 DP. Żołnierze formacji robotniczych nie o tym nie wiedzieli. Kiedy więc dowództwo 13 DP wydało rozkaz złożenia broni — na placu Wilsona doszło do wielkiego wiecu, podczas którego dowódcy zostali wręcz oskarżeni o zdradę. Nawet wówczas, gdy poinformowano wiecujących o sytuacji i o nieuchronności kapitulacji, wielu żołnierzy nie chciało pogodzić się z faktem. Wielu nie złożyło broni, a inni w manifestacyjnym pochodzie, przy wotrze pieśni rewolucyjnych, przemarszerowali do Cytadeli, gdzie wyznaczono punkt oddawania broni.

Taki był finał kampanii wrzesniowej, a zarazem początek walki o niepodległość.

ZBIGNIEW GUZOWSKI

* Wit Gavrak „W Batalionie Robotniczym”, Wyd. MON, Warszawa 1971.

** Pisze o tym Marian Malinowski w pracy „Działalność polskich komunistów w okresie od rozwiązania KPP do utworzenia PPR. Lato 1933 — styczeń 1942” (na prawach rękopisu).

Prof. dr Kazimierz Michalowski

Czekają na ochronę...

ARCHEOLOGIA

Przez ostatnie 6 lat przewodniczyłem Międzynarodowemu Komitetowi Muzeów Archeologicznych i Historycznych, który wchodzi w skład Międzynarodowej Rady Muzealnej (ICOM). Komitet ten obejmuje swoim zasięgiem wszystkie muzea archeologiczne i historyczne, szczególnie dużo uwagi poświęcając muzeom krajów Trzeciego Świata, gdzie tego typu muzea są właściwie jedynymi, jakie kraje te posiadają lub organizują.

Komitet ma cztery grupy robocze, które zajmują się: problematyką muzeów na terenach wykopalisk, repertuarem zabytków archeologicznych, wymianą pomiędzy muzeami w zakresie posiadanej kolekcji oraz włączając ekspozycję posiadanych zbiorów.

Posiedzenia Komitetu odbywają się kolejno w różnych krajach. I tak np. przed 5 laty w Warszawie i w Krakowie zajmowaliśmy się muzeami na terenach wykopalisk oraz repertuarem zabytków; przed 2 laty w Pradze omawialiśmy również sprawy związane z repertuarem zabytków archeologicznych, natomiast przed rokiem w Moskwie i Leningradzie omawialiśmy zagadnienia związane z ekspozycją muzealną.

Tegoroczne posiedzenie naszego Komitetu, które obradowało w Paryżu, poświęcone było w całości wymianie zabytków. Zajęliśmy się również projektami ustaw międzynarodowych, przygotowanych przez UNESCO, a dotyczących tajnego transportu zabytków pochodzących z krańdziej. Jest to bardzo poważny problem muzealnictwa światowego, szczególnie „drażliwy” jeśli chodzi o materiały archeologiczne. Tereny wykopalisk archeologicznych — takie jak np. na Bliskim Wschodzie — obejmują kilkadziesiąt stanowisk, na których prowadzone są badania jedynie w określonych sezonach, zależnie od pór roku i warunków klimatycznych. Otóż stanowiska te pozostają po zakończeniu kampanii, na okres kilku miesięcy, tylko i wyłącznie pod nadzorem władz lokalnych. Ponieważ stanowiska archeologiczne znajdują się przeważnie na pustyni, bardzo często, podczas nieobecności misji archeologicznej, są tam prowadzone notajmniej wykopaliska o charakterze rabunkowym, które dostarczają materiału antykwarycznego na Zachodzie.

Problem ten jest bardzo trudny do rozwiązania, a opracowanie przez specjalistów z UNESCO projektu ustawy nie został dotychczas zatwierdzony przez większość państw. Kategoryczny zakaz zakupu materiałów muzealnych od antykwarycznych byłby niecelowy, gdyż nie wszystkie eksponaty znajdujące się na rynku antykwarycznym pochodzą z krańdziej. Dlatego też Międzynarodowemu Komitetowi Muzeów Archeologicznych i Historycznych zalecono opracowanie pewnych wytycznych dotyczących proponowanej ustawy. Rozpoczęliśmy już prace — i następnego posiedzenie poświęcone temu zagadnieniu, Komitet postanowił odbyć na Cyprze w Nikozji, ponieważ Cypr ze względu na swe położenie geograficzne i specyfikę wykopalisk jest niejako predestynowany do tego rodzaju akcji.

Warto podkreślić, że polski wkład do problematyki muzeów archeologicznych i historycznych jest bardzo duży, bowiem pierwsza ustawa międzynarodowa, którą UNESCO opracowało i którą zaakceptowały jeszcze w 1956 roku wszystkie państwa — ustawa dotycząca wykopalisk i mienia pochodzącego z wykopalisk — była opracowana z inicjatywy Polski.

A więc wrzesień nowo-czesny polski samochód malolitrażowy: w latach 1974—75 ruszy wielkoseryjnie — minimum 150 000 wozów rocznie — produkcja licencyjnego pojazdu w zakładach POLMO w Bielsku-Białej i w Tychach. Rozpatrzone oferty kilku światowych marek i wybrano przedstawioną przez S. A. FIAT w Turynie. Wzięto pod uwagę walory projektowanego samochodu, warunki umowy licencyjnej, jak i tradycje korzystne dotychczasowej współpracy z włoską firmą.

Samochód ten jeszcze nie istnieje. Wiadomo o nim bardzo mało. O zachowaniu dyskrekcji decydują m. in. względy konkurencyjne, z którymi musi się liczyć nasz licencjo-dawca — największy (przed „Volkswagensem” i „Renault”) producent samochodów osobowych w Europie.

Z przekazanych prasie informacji wynika, że Polski „Mini-FIAT” będzie miał stalowe 2-drzwiowe nadwozie, mieszczące 4 osoby oraz, że posiadać będzie silnik benzynowy o pojemności 5,1—5,3 l. benzyny na 100 km.

Na świecie nie produkuje się obecnie w wielkich seriach pojazdów dwuosobowych o tak niskim zużyciu paliwa. FIAT 800 P zużywa — 6,5 l. Citroen 2 CV — 6 l., Toyota 800 — 7,5 litrów na 100 km. W Turynie projektuje się więc zapewne bardzo nowoczesny sil-

nik czterosłownikowy, prawdopodobnie o dwóch cylindrach, być może tzw. „bokser” chłodzony powietrzem, osiągający moc rzędu 20 KM przy 7—8 tysiącach obrotów na minutę. Tworząc blok ze skrzynką biegów i przekładnią główną, silnik ten będzie się mieścił z przodu pojazdu i napędzał przednie koła. Maksymalnie duży rozmiar osi pozwoli zbudować wóz o stosunkowo obszernym wnętrzu i dobrze trzymającym się drogi.

Zapewne przednie, a być może i tylne zawieszenie be-

Andrzej Rayzacher

Fantazja na temat MINI-FIATA

dział opierać się na amortyzatorach o długim skoku typu McPherson, które w takich pojazdach stosują Włosi (Autobianchi A 112) i Japończycy (Toyota 800, Honda N 360). Bezdotkowe opony promieniowe lub opasane zapewnią temu lekkiemu (490—530 kg) pojazdowi dobrą przyczepność.

Stylści preferują obecnie nadwozia typu „break”, przypominające z wyglądu wozy

„combi” — dzięki nim „mały samochód ma duże wnętrze”; być może powstanie możliwość dostępu do kufra przez trzecie, tylne drzwi. Ładowność wozu wyniesie zapewne ok. 300—330 kg, a zatem prócz 4 osób — ok. 40—70 kg bagażu. Maksymalna szybkość „Mini-FIATA” będzie wynosiła 100—110 km/godz. Domyślnie te snujemy na podstawie obecnych trendów w budowie tej klasy samochodów, ale być może nasz nowy na-

mięć wielkie znaczenie, ale nowe wymagania będą jeszcze wyższe. Nie sposób wyobrazić sobie, aby warunkom, jakie stworzy skok polskiej motoryzacji, mogło sprostać nasze mizerne zaplecze obsługi technicznej i jej obecna organizacja. Metody rzemieślnicze będą musiały ustąpić pracy potokowej. Jeśli samochód popularny ma nie stać się udręką zapracowanych ludzi, nie do pomysłenia jest trwanie sytuacji, w której na naprawę gwarancyjną wozu trzeba czekać w kolejkę po kilka tygodni.

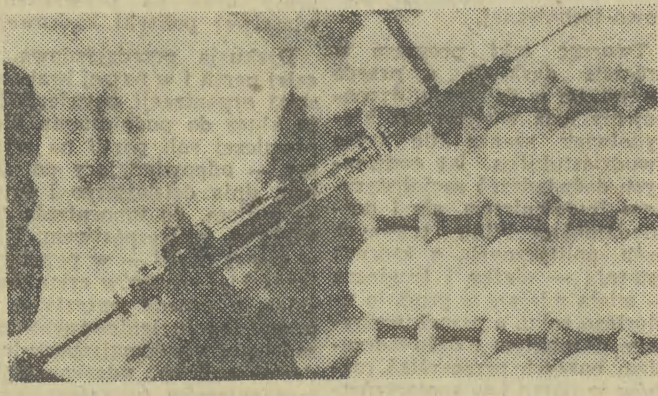
Masowa motoryzacja zwiększy ruchliwość Polaków. Wyjazd weekendowy i urlopowe stowózki ogromne zapotrzebowanie na usługi gastronomiczne, hotelarskie, potrzebne będzie wielu więcej miejsc rekreacyjnych nad wodami i wśród zieleni. Trzeba tam doprowadzić drogi, stworzyć niezbędną zabudowę...

Lista potrzeb w sferze przemysłu i usług oraz przemian w sposobie życia setek tysięcy rodzin jest długa i sprostada się do strukturalnych zmian gospodarczych, do zasadniczej przebudowy struktury wydatków ludności. Margines posiadania własnego pojazdu ukrzydli fantazję i stanie się rzeczywistym bodźcem, z chwilą gdy powstanie wreszcie realna szansa zapożyczenia ogromnego popytu, o którym teraz mówi się, że „chodzi i czeka”...

Podpisanie umowy licencyjnej z włoskim gigantem samochodowym (33 proc. europejskiej produkcji) pozwalałoby mieć, że wytworzyłbyśmy pojazd równy jak ten, którymi okazały się FIAT — 125, 124 i ostatnia rewelacja — FIAT — 127. Przed kilkoma laty udaliśmy się do Turynu, gdzie FIAT 127 i 100, przy czym ten ostatni — najbardziej zbliżony do tego, który zamierzamy produkować — cieszył się dotąd ogromną popularnością w wielu krajach, uchodząc za wóz wyjątkowo w swojej klasie trwały i tani w eksploatacji.

Największe wymagania przed bielsko-białymi i tysiącami zakładami motoryzacyjnymi postawi produkcja agregatów napędowych. Tak wysokobrotowy, jakim okaże się zapewne silnik do nowego „Mini-FIATA”, wymaga nadzwyczajnej dokładności obróbki, możliwej do osiągnięcia tylko przy zastosowaniu elektronicznej kontroli pracy zespołów obrabiarzek. W ślaskiej wytwórni malolitrażowych silników pojawiają się więc najnowsze generacje „maszyn-roboty”.

Ogromne wymagania staną przed hutnikami, którzy będą musieli dostarczyć nowych gatunków stali i stopów aluminiowych o wybranych parametrach wytrzymałości. Wspomnijmy jeszcze o petrochemikach, od których oczekujemy olejów o dużej stabilności własności smarnych. Dla wszystkich przemysłów, które uczestniczyły w wdrożeniu produkcji FIATA 125-P, zdobyte w tym procesie doświadczenia będą



Przywykliśmy już, że nagrodę Nobla w dziedzinie fizjologii i medycyny otrzymuje zwykle zespół badaczy, co jak niestety zdruzmoć, wynika z faktu, że w nowoczesnej nauce niezwykle trudno jednej osobie objąć myślą jeden temat, a tym bardziej uzyskać sukces badawczy. Ale właśnie tegoroczna nagroda otrzymała jedna osoba — amerykański fizjolog dr Earl Wilbur Sutherland z Uniwersytetu w Nashville za odkrycia dotyczące mechanizmów działania hormonów. Prace jego okazały się bowiem tak ważne i płodne dla nauki, tak wielostronnie udokumentowane, że nie nastrożczył jurorów nagrody wątpliwości.

Na czym polega główne odkrycie dr Sutherlanda? Jak wiadomo, w organizmie naszym rolę niezwykle ważną grają hormony, drobne ciała białkowe, które wytwarzane głównie w specjalnych gruczołach, dostają się do krwi i krążąc po całym ciele, spełniają różniczne zadania. Właściwie niemal wszystkie procesy życiowe są od nich zależne: wzrost organizmu, dojrzewanie, rozmnażanie, przemiana materii, a więc trawienie, energetyka, od-

Marek Koreywo

HORMONY nie działają same

NAGRODA NOBLA W FIZJOLOGII

porność, stan psychiczny itd. W endokrynologii — nauce zajmującej się m. in. hormonami — znanym jest ponad 20 różnych hormonów, wyspecjalizowanych w określonym działaniu.

Początkowo bez uznania

Od czasu, gdy w 1904 r. po raz pierwszy zjawilo się określenie „hormon”, zebrano wiele wiadomości o istocie i działaniu tej substancji białkowej. Naukowcom jednak dotkliwie dawały się we znaki liczne luki wiedzy, stawałyce przeszkołą do całkowitego zrozumienia zawiłych procesów biochemicznych; medycynie przekazywało to w znalezieniu metod i środków leczenia wielu chorób. Cała endokrynologia bardziej więc opierała się na przypuszczeniach, niż na faktach, a to nie pozwalało na jej rozwój i efektywny rozwój.

Dzięki odkryciom dr Sutherlanda sytuacja uległa radykalnej zmianie. W r. 1960 wystąpił on z teorią, że hormony nie działają same, lecz najpierw muszą być jak gdyby zaktywizowane. Rolę zaś takiego aktywizatora spełnia substancja chemiczna, stanowiąca ogniwko między wyspecjalizowanym hormonem a mechanizmem regulacyjnym w organizmie. Uważony nazwał ją w skrócie AMP (w pełnym brzmieniu — adenosinomonofosfat).

Początkowo dr Sutherland nie spotkał się wśród specjalistów z uznaniem; teorię tę uważano za słabo udokumentowaną i uważano za nieracjalną. Ale już dalsze prace, dokonane w ciągu późniejszych kilku lat, dostarczyły argumentów tak przekonujących, że teoria stała się głośna na całym świecie. W r. 1965 dr Sutherland zaskoczył świat nauki nowym twierdzeniem: substancja AMP znajduje się nie tylko w organizmach wyższych, lecz i w jednokomórkowych i gra ważną rolę nie tylko w sterowaniu hormonami, lecz w całym procesie ewolucyjnym.

Zainteresowanie badaczy nowo odkrytą substancją szybko rosło. Okazało się, że odkrycia dr Sutherlanda nie tylko wyjaśniały niezrozumiałe dotychczas zjawiska biochemiczne, lecz także ukazywały nowe perspektywy zarówno badawcze, jak i lecznicze. Coraz więcej naukowców brało AMP na warsztat badawczy, dziś liczbą ich na świecie dochodzi już do 2000.

Jak działa AMP?

Wiadomo, że krążące wraz z krwią drobne ciała białkowe, hormony, wykonują swoje zadanie wtedy, gdy przenikają do komórek. Ale dlaczego przenikają, nie umiano wyjaśnić; dlaczego w jednym przypadku hormony przepływają jak gdyby obok, w innym zaś zatrzymują się i przechodzą przez błonę komórkową. Otóż wynika to z obecności AMP, który jest jakby kluczem otwierającym drzwi do komórki. Bez AMP nie ma działania hormonu na komórkę.

Dr Sutherland nazwał AMP „second messenger”, czyli drugim przekazywaczem (za pierwszy uważa się hormon). W ciągu 25-letniej pracy badawczej laureat zajmował się nie tylko tematami teoretycznymi, lecz szukał użycia i na aspekcie czysto praktycznym. Badat sprawy przemiany materii i chorób na tym tle, szukając wyjaśnienia wielu zagadek medycznych. Jego odkrycia są więc najsilniej związane z leczeniem chorób, które ludzkości sprawiają szczególne kłopoty; pozwalają zrozumieć teple procesy zachodzące przy cukrzycy, reumatyzmie i przy chorobach nowotworowych, a jak ostatnio okazało się, także przy cholesterole.

O znaczeniu tych odkryć dla medycyny przekonuje najsilniej intensywna praca wydziału walek fabryk farmaceutycznych, zmierzająca do ustalenia struktury molekularnej AMP, a w dalszej perspektywie — do syntezы chemicznej, w celu dostarczenia medycynie nowego cennego leku.

plyną do nas przede wszystkim z kapitalistycznych krajów Zachodu. I nie chodzi tu o szczególnie swobodne obyczaje w Szwecji (uzasadnione ponad tradycyjnymi historycznymi), ani o lukratywny porno-biznes kwitujący w Danii. Kto ma, choćby luźny kontakt z prasą zachodnią, zwrócić na pewno już dawno uwagę na coraz bardziej alarmujące artykuły, pisywane nie tylko przez zawodowych (jeśli tak można rzecz) moralistów, ale przede wszystkim przez socjologów, psychologów, lekarzy, przeszytych pogębłąjącą się demoralizacją całych społeczeństw, „purytańskich” anglosaskich krajów bynajmniej nie wyjącają.

Prasa zachodnia (nie licząc, oczywiście, „magazyńców” specjalizujących się w propagandzie pornografii) i szokowaniu publiczności wszelkiego rodzaju wynaturze-

Wiesław Mercik

Czy „rewolucja seksualna“?

niami) stwierdza aż nazbyt często, że w wielu kręgach młodzieży „seks podniesiony został do rangi ideologii”, do czego — dodajmy w niemałym stopniu przyczynili się stosunki kapitalistyczne, pozwalające przekształcić „sprawy seksu” w najbardziej zyskowny — obok handlu narkotykami i bronią — interes. Niemal rolę odegrało to również zjawisko, które część publicystów określa mianem „zmierzchu ideologii” oraz tzw. konsumpcyjny model życia. Powszerechna klasika idealistów głoszących przez burżuazyjnych moralistów i ideologów, przekształcając pieniądza w główny miernik wartości człowieka, zarysowujące się ostro sprzeczności między hasłami oficjalnej moralistyki a rzeczywistością społeczną, odbijają się tragicznie w świadomości młodego pokolenia Zachodu.

Ucieczka w „świat seksu” — podobnie jak w „królestwo złydy narkotycznej”, czy w politykę negacji wszystkich instytucji, praw

i autorytetów to — zdaniem wielu zachodnich publicystów i socjologów — wyraz protestu młodych przeciwko bankrutującej ideologii ich ojców, przeciwko wyjalowionemu ze wszelkich wartości duchowych modelowi życia konsumpcyjnego.

Jednakże tego rodzaju ocena, choć nie można jej odmówić pewnych racji, grzeszy jednostronnością spojrzenia, niezależnie bowiem od różnego rodzaju wynaturzeń i ekscesów, o których tak często donosi publicystyka zachodnia, niezależnie od prób „obalania” monogamicznej rodziny (tzw. „komuny” hippiesów w USA czy „wielosobowe rodziny” w Szwecji), w zjawisku określanym mianem „rewolucji seksualnej”

trzeba widzieć proces o wiele głębszy i bardziej złożony — idący przez cały współczesny świat nurt zasadniczych przeobrażeń obyczajowości, przewartościowości lub odrzucenia tradycyjnej moralności seksualnej. Proces obiektywny i, być może, nieodwracalny. „Być może” — bo historia obyczajów dowodzi, że na przestrzeni choćby ostatnich dwóch tysięcy lat ludzkość nie raz już przeżywała ery liberalizacji obyczajów, erupcje „wolności” seksualnej, po których następowały z kolei okresy panowania rygorystycznego obyczajowego.

Trzeba powiedzieć sobie szczerze — bez chowania głowy w piasek — że zjawiskiem charakterystycznym dla drugiej połowy obecnego stulecia jest nie tylko rewolucja naukowo-techniczna, ale i — powiązana z nią tysiącami niei — rewolucja obyczajowa. Wprawdzie przebiega ona różnie w różnych krajach, wyjawia się inaczej, że tym, co jej leży, jest podobieństwo, niektórych przynajmniej, przyczyn zmian jakie dokonują się w dziedzinie życia seksualnego.



POLSKI FIAT



Pani Jadwiga Pytlarz, która przybyła do Bystrzycy z kresów, mówi o planach rozwoju miasta i regionu, przedstawia to, czym powiat dysponuje, a jednocześnie chciałaby, aby miasto miało jakąś atrakcję jedyną, rzecz, która będzie niepowtarzalna, jakiej nigdzie w Polsce nie znajdziesz. Wtedy ludzie tłumem się zwałą i miasto rozkwitnie. Tylko, co by tu zrobić, by ludzi przyciągnąć?

Marian Bekajko

WĘDRÓWKI PO KRAJU

W poszukiwaniu MODELU

Jakiś czas idę za tym wywodem, za tym ciągiem zdań nabrzmiałych troską, które głosi pani sekretarz, a potem myśl jedna zaczyna mnie nurtować: przecież teren jest piękny, leży tu i Ładek, i Miedzygórze, po coś szukać jakichś zawiłych bodźców aktywności, sądzę, że zwykle hasło z pokryciem oczywiste: „Tutej odpoczniecie”, byłoby najlepszym magnesem dla ścigających ludzi. Przedtem tylko może trzeba zrobić: żeby było na pewno gdzie zjeść i się wypocząć, góry i tak są piękne, teren na lato i zime wspaniały.

i tak pokrępienie ówmiarką zdroju, wchodzi na teren zamku. Cały korpus główny zabezpieczony, okna wyłożone czerwona cegła, tylko jeszcze w oficynach i bocznym skrzydle mieszczą lokatorzy. Jest godzina 14.30, uciechło radio, które gdzieś grało w dole, a my z panią Kostańską zwiadamy pustą wnetrze. Jest cicho. Czasem tylko, dalekie i nierealne, dochodzi gładkie kur i gadanie kaczek. Pod dachem — bo sufitu tu z drewna — ewaluje Pegaz; część spróchniałej powali leży na podłodze, z luźnych desek widać fragmenty malowideł. Wygląda to tak, jakby jakiś gigantyczny obraz ktoś pokroił na pasy, część tego pasa rzucił furiant na wiązania krokwi, inne fragmenty wdeptał w ziemię. Na tarasie, jak

panią Kostańską, i chociażby w tych dorocznych imprezach, do których wciąga się wszystkie wsie i osady, imprezach, które mówią o gospodarności, czystości, dobrej robocie.

Pamięć o Sobótkach

„Ziemia bystrzycka piękna, gospodarna i kulturalna” — pod takim hasłem obchodzone w tym roku „Sobótki” właśnie w Gorzanie. Na te starych murów wykwitły girlandy papierowych kwiatów, grały orkiestry, bawiono się do rana, a na szczytach płonęły ognie. Impreza ta pomyślana wprawdzie jako wieczór świąteczny, została potem złączona z przeglądami zespołów ludowych. Jednocześnie pomyślano o tym, by tego

typu okazje wykorzystać do dodatkowej mobilizacji terenu. Wszystkie gromady na wieńcach sobótkowych niosły meldunki o pracach porządkowych na własnym podwórku, o nowych elewacjach, remontach szkół, naprawie plotów, oczyszczaniu rowów i przepustów. Po takiej imprezie zostało coś trwałego na ziemi bystrzyckiej, oprócz ulotnej zabawowej nocy.

Sekretarz KC, Józef Tejchma, na otwarciu roku kulturalno-oświatowego w Zbiersku na ziemi kaliskiej mówił: „Granica między twórczością kulturalną i upowszechnieniem jest płynna. Zobaczymy regionalne placówki naukowo-oświatowe, licznie rozbudowane nurty aktywności kulturalnej i naukowej, w której jest równocześnie twórczość i upowszechnienie”.

W Bystrzycy Kłodzkiej, Zbigniew Ring — dyrektor Powiatowego Ośrodka Kultury, mówi: — Dnia 22 maja bieżącego roku, w dniu, kiedy naszymu Domowi Kultury nadano imię Leona Kruczkowskiego, pracownicy DK sami wystawili „Niemców”. Moja sekretarka, pani Basia, grała Bertę, ja grałem Sonnebrucha, inni wcieliłi się w pozostałe postacie sztuki. Wszyscy występowaliśmy na scenie.

Raz pobudzone do działań ośrodki w powiatach żyją swym własnym bujnym życiem, oczywiście wtedy, gdy nikt nie zakłada im kagańców, nie trwoni inicjatyw. I tak chyba powinno być. W zależności od tego, jakie są warunki i talenty, taki jest rozwój regionów.

W Bystrzycy znalazłem wiele dobrych przykładów: drugie miejsce na Dolnym Śląsku we współzawodnictwie na najlepszą metodyczną imprezę, czwarte miejsce w przeglądzie plastyki amatorskiej, trzy nowe wiejskie ośrodki kultury. Te przykłady można jeszcze mnożyć, ale zostawiam do statystykom, ważny jest klimat, w jakim się to wszystko dzieje i ważne są rezultaty. I zastanawiając się nad przyczynami tych osiągnięć znowu dojdziemy do ofiarności i społecznikowskiej pasji ludzi takich, jak Jadwiga Pytlarz, Zbigniew Ring i inni. Nie ważne, czy im się udało sprzedać mury Gorzanie, czy nie, ważne jest, że o zabytkach myślał, że organizując imprezy w swym regionie, troszczył się także o to, co zostanie wtedy, gdy estrada, na której grała orkiestra, rozbiórą ciebie.

Myślałem właśnie o tych sprawach, kiedy z Zbigniewem Ringiem zwiadałem jego dom kultury.

Leszek Polony PREMIERY TEATRU MUZYCZNEGO

HISTORIA ma rację...

Historia nader rzadko popełnia omyłki estetyczne. Dzieła sztuki, skazane przez nią na zapomnienie, istotnie nie zastępują na ogół na trwałe miejsce w dziejach kulturalnego rozwoju ludzkości. Zdarzają się, oczywiście, wyjątki od owej reguły. Czasami, dzięki badaczom przeszłości czy nawet przypadkowemu zdarzeniu, bezcenne pomniki artystycznych talentów zostają uratowane przed zniszczeniem. Niekiedy znowu nowa interpretacja dzieła, uważanego dotąd za drugorzędne, odkrywa nieprzewidywalne jego walory.

Wskrzyszanie takich odrzuconych plodów ludzkiej wyobraźni estetycznej może mieć swój sens w jednym jeszcze przypadku — gdy jest to mianowicie twór tak koszmarny i nieudany, że aż zabawny. W każdej szmirze tkwią nieprzebrane zasoby humoru. Ale szansa ich spienienia, dotarcia do odbiorcy, leży w umiejętności odczytania utworu, takim, które w intencjach swych zmierza w kierunku parodii czy pastiszu.

Jak sądzę, jedynie takie ujęcie mogłoby usprawiedliwić pojawienie się w repertuarze krakowskiego teatru muzycznego opery „Marta” Friedricha von Flotowa, kompozytora niemieckiego, żyjącego w latach 1812—1883. Jest to klasyczny przykład kiczu ze wszelkimi niezbędnymi do jego zaistnienia warunkami. Po pierwsze więc — libretto o bzdurnej fabule, w której osią całej intrygi jest odwieczny pomysł przebiegania się pań z „wyższych sfer” do dziewczyny z ludu — znajdującej swój finał w happy-endowych (choć mezallansowych) rozwiązaniach matrymonialnych. Po drugie — banalna do ostatnich granic muzyka — konglomerat włoskiego bel canta i liryzmu wczesnoromantycznego opery francuskiej, zaprawionych niemiecką układowością. Jeśli dodać do tego, że akcja toczy się w Anglii, otrzymamy pełny obraz owego, zaiste komiznego melanzu. Prapremiera „Marty” odbyła się w 1847 r., a więc dwa lata po pierwszym wystawieniu „Tannhäusera” Richarda Wagnera. To także daje pojęcie o pulapie muzycznego rozwoju, jaki zdołał osiągnąć twórca „Marty”.

Można było więc przypuszczać, iż realizatorzy przedstawienia pójdą po linii swoistego ośmieszania dzieła. Niektóre elementy inscenizacji zdawały się to potwierdzać. Naturalistyczne dekoracje w scenie polowania i jarmaru w Richmondzie — z kolorowymi ptaszkami na drzewach, ogromnej wielkości owocami, bal... z jeleniami na rykowisku — są zaiste kwintesencją kiczu. Ale nie brakło i w scenografii jakichś pseudonowoczesnych elementów o zgola nie rozszyfrowanej symbolice. Aktorstwo J. Sypka (Plumkett), T. Podsiady (lord Tristan), a w pewnym stopniu także K. Myrliaka (Lionel) — zmierza w kierunku mniej lub bardziej subtelnej groteski. I nikt nie wziętyby chyba na serio nawet miłośnych zawodców Lionela, gdyby nie napła miedyspójczyca Myrliaka i konieczność zastąpienia go przez drugiego wykonawcę tej roli, R. Stysza. Za sprawą tego solisty poczuciu się III aktu odniosłoby wrażenie, że słuchamy i oglądamy kiegoś, niemniej „odstawianą” z całą powagą, operę werystyczną. Nie na tym zresztą kończyły się niekonsekwencje spektaklu. Ot, choćby kostiumy — jedne, jakby stylizowane pod epokę, inne — w gatunku kąpiących złotem ubiorów music-hallowych. Natomiast niektórych zabiegów reżyserskich i pomysłów choreograficznych — wywołujących istotnie uśmiech, pełen jednak zaszewienia — nie sposób już było podciągnąć ani pod groteskę, ani pod parodię. Nie były bowiem ani śmieszne, ani dowcipne, świadczyły co najwyżej o złym guście autorów. W owej potwornej mieszance stylów i intencji nie wiadomo już było, czy przedstawienie zostało pomyślane rzeczywiście „na niby”, czy jest raczej mimowolnie teatrem z najbardziej zapadłej prowincji.

Dobre przygotowanie muzyki (poprawny akompaniament orkiestralny i socyście brzmiące chóry) nie mogło uratować całego spektaklu. Zważając, że i strona wokalna partii solistycznych pozostawała dużo do życzenia — tak pod względem emisji i intonacji, jak i barwy oraz głębi brzmienia. Korzystnie wyróżniał się na tle wszystkich solistów znakomity J. Sypek, z pełną swobodą, naturalnością i finezją operacyjną swym ładnym, ciekawym głosem. Żywa, pełna humoru postać stworzył również dobry wokalista T. Podsiady w roli lorda Tristana. Role dwóch dam dworu — Marty i Nancy — w wykonaniu J. Romanińskiej i H. Szymańskiej były dla mnie mniej przekonujące.

Zakończając jednym, generalnym wnioskiem. Mimo że „Marta” Flotowa została uwieczniona w „Przewodniku Operowym” Józefa Kańskiego, mimo że niektóre teatry operowe umieszczają ją w swym repertuarze — uważam, iż historia ma jednak rację.

Miejski Teatr Muzyczny, scena operowa — „Marta” F. von Flotowa, kier. muzyczny i dyrygent Andrzej Rozmarzyński, reżyser Zygmunt Biłski, scenograf Janusz Tartylko, choreograf Jerzy Gogół, chórmistrz Zb. Tofjel.

Zarówno telewizja, jak i radio — potwierdza to ankietą — przeprowadzona przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej przy Polskim Radio i TV — są bezkonkurencyjnymi organizatorami czasu wolnego naszego społeczeństwa. Około 70 proc. osób posiadających odbiorniki radiowe lub telewizyjne, ogląda codziennie programy małego ekranu. Z tym, że wśród młodych odbiorców odsetek amatorów radia jest nieco wyższy od podobnych przeciętnych, odsetek korzystających na co dzień z TV — nieco mniejszy. Miarą ogólnego oddziaływania audio — wizualnych środków masowego przekazu może być również fakt, że ok. 2/3 radiosłuchaczy i telewizorów spędza przy odbiornikach ponad dwie godziny dziennie.

Jakie audycje przyciągają najliczniejsze audytoria? Zaczynają od radiowych. Dwa pierwsze miejsca zdecydowanie zajmują — i to wśród wszystkich kategorii słuchaczy — programy estradowe, rozrywkowe (Podwieczerek przy mikrofonie, Zgadnij zgadula, Wesoły autobus, Jarmark cudów). Młodzi wyróżniają programy prezentujące muzykę młodzieżową, przeboje (Rewia piosenek, Radio, we studio piosenki, Radiowa lista przebojów, Popołudnie z młodzieżą).

W ŚWIETLE BADAŃ

CZEGO szukamy w RADIO i TV?



ścia), starsi wkiem słuchacze — dziennik poranny, obie powieści radiowe oraz słuchowiska. Mimo tych różnic, w pierwszej dziedzinie audycji cieszących się największym uznaniem wśród ogółu radiosłuchaczy, choć uprzednio wymienionych pozycji rozrywkowych znalazły się: słuchowiska Teatru Polskiego Radia, Muzyka i aktualności, Dziennik poranny.

Jakie audycje telewizyjne najbardziej lubi? Pierwszą lokatę zyskały w ogółu odbiorców sobotnie programy rozrywkowe — kierunek upodobał pokrywa się więc z preferencjami radiosłuchaczy. W pierwszej dziesiątce audycji skupiającej najwięcej widzów znalazły się: Teleturystyka, Dzienniki, Teleshow, Monitor, Teatr TV (poniedziałkowy i piątkowy).

Wśród młodszych zdecydowanie większą popularnością cieszy się — Głędła Piosenki i Telewizyjny Ekran Młodych. Poza tym narzuca się jeszcze jedna obserwacja: z wyjątkiem pozycji rozrywkowych, TEM-u oraz programów sportowych — wszystkie inne mają większe powodzenie wśród starszej części widzów. Do dajmy jeszcze do tego szczególne duże różnice na korzyść starszych w zainteresowaniu pozycjami popularno — naukowymi (np. Spotkanie z przyrodą) czy publicystyczno-informacyjnymi (Czarna ziemia, Refleksje) — a dotychczas do konkluzji: że młodzież najbardziej lubi programy rozrywkowe.

Stanisław Peters

UNESCO a dzieje KULTURY

Z inicjatywy UNESCO powstał projekt opracowania historii rozwoju nauki i kultury na świecie — od czasów najdawniejszych do najnowszych, z uwzględnieniem wszystkich kontynentów, regionów, narodów. W tej gigantycznej pracy szczególny nacisk ma być położony na działalność kulturalną.

Coraz częściej uczeni występują z postulatami ujmowania dziejów powszechnych w ramach międzykontynentalnych. W tym duchu zostały opracowane takie dzieła, jak Historia ogólna cywilizacji (pod redakcją Maurice Crouzeta) lub Historia ogólna nauk (pod redakcją René Tatona). Podobne tendencje wykazują autorzy opracowywanej od 1955 r. w ZSRR „Historii Powszechnej” (Wsie mirnaja istorija), akcentując konieczność szerszego uwzględnienia dziejów pozaeuropejskich oraz ukazania wzajemnego oddziaływania różnych kultur i systemów społeczno-gospodarczych. Czasopismo Akademii Nauk ZSRR „Wiestnik Istории Mirowej Kultury”, zadeklarował współpracę z UNESCO, określiło zbadanie powszechnej historii kultury, jako poznanie procesu tworzenia dóbr kulturalnych i duchowych, zbliżającego do siebie i jednoczącego ludzkość. Autorzy podkreślają udział w tym procesie wszystkich ludów i klas społecznych.

„Jest rzeczą zrozumiałą — pisze Marian Henryk Serejski — że w epoce atomowej, w epoce gospodarki, polityki i kultury światowej, gdy zbliżają się do siebie różne kontynenty, kręgi kulturalne, narody i ludy, współczesna wiązka struktury świata narzuca myśl o uniwersalnych dziejach całej ludzkości”.

Myśl o historii uniwersalnej przebiegała sobie drogę w miarę jak rozszerzała się wiedza o innych kontynentach i innych kręgach kulturalnych, o ludach żyjących na tzw. peryferiach świata, o ich wzajemnej współzależności. W czasach starożytnych i w średniowieczu główny tron historii powszechnej stanowił obszar śródziemnomorski, ale już kronikarze średniowiecza w pewnej mierze poszerzali swój krąg zainteresowań o północno-wschodnią Europę. Ale dopiero w czasach Oświecenia (XVIII w.) pojęciem historii uniwersalnej poczęto ogarniać wszystkie ludy, niezależnie od ich stosunku do Kościoła, do chrześcijaństwa, do antycznego Rzymu, czy do cesarstwa.

Jeszcze jednak w 1775 r. historyk niemiecki Schöler dzielił ludy na ważne, główne i uboczne, a filozof niemiecki Hegel ustrzał z pola zainteresowań całe kontynenty, zaś w Europie — Słowian. „Ludy te — pisał — utworzyły sprawdziły królestwo i toczyły mejne walki z różnymi narodami, czasem jak forpoczty miały się do reszty chrześcijańskiej Europy i niechrześcijańskiej Azji. Polacy nawet uosobili obywateli Włochów, a część Słowian pozyskana została dla kultury zachodniej, ale mimo to cała ta masa nie wystąpiła dotąd w świecie jako czynnik samostajny pośród innych struktur kulturalnych”. Historyk Ranke w XIX w. eliminował z historii powszechnej Chiny, Indie i ludy pierwotne, zwane przez niego prehistorycznymi. Centralne miejsce — jego zdaniem — zajmowały narody germańskie i romańskie.

Z tymi tendencjami, zawiązującymi pojęcie historii powszechnej, polemizował nasz historyk Leleweil: „...przedmiotem jej (tj. historii powszechnej) są nie uprzywilejowane mocarstwa lub narody, nie uprzywilejowane klasy ludzi, nie ta jedynie, która nad innymi wywyższenia posiada moc gniebnienia lub władania innymi, ale ogólnie cały rod ludzki na kulii ziemskiej”.

Panujące jeszcze na przełomie XIX i XX w. europocentryczne pojmowanie historii powszechnej poczęło się zamykać w miarę, jak chwiał się zaczynał polityczny, gospodarczy i kulturalny prymat Europy, gdy wzmagala się na świecie rola Stanów Zjednoczonych, Japonii, gdy budziły się Chiny, Indie, Arabowie, a badania orientalistyczne ukazywały nie tylko niemal dotąd Wschód i jego historię. A gdy rozwinęła się archeologia, etnografia, socjologia — zrozumieliśmy również, że nie można dziejów powszechnych ograniczać do kilku tysięcy lat, skoro historia ludzkości liczy kilkadziesiąt tysięcy lat.

„W obliczu coraz lepiej dotrzejalnej współzależności między różnymi narodami, kręgami kulturalnymi, kontynentami — pisze Serejski — w miarę, jak technika gospodarcza ustrzał z pola presyjno-geograficzny czynnik dezintegracji świata — rola świątobliwego potrzeb nowego pojęcia historii powszechnej, bardziej odpowiadającego dzisiejszej kulturze świata społecznego. W tym kierunku działa teraz między innymi ideologia solidarności międzynarodowej klasy robotniczej — ruch socjalistyczny”.

Właściwym przedmiotem historii powszechnej staje się dziś proces dokonujący się integracji kulturalnej.

HISTORIA

Bolesław Dolata — WYZWOLENIE POLSKI 1914—1915, Wyd. MON, str. 700, cena 70 zł. Praca o charakterze popularnonaukowym. Jej celem jest ukazanie bojowego trudu i bohaterstwa żołnierzy Armii Czerwonej (na terenie Polski jest ok. 600 tys. mogli żołnierzy radzieckich) oraz Ludowego Wojska Polskiego, w rezultacie których — po rozbiciu hitlerowskiej machiny wojennej — kraj nasz uzyskał wolność.

Książka zawiera liczne załączniki, indeksy oraz bibliografię. Karol Małczyński — OSKARZENI NIE PRZYJAJĄ SIĘ DO WINY, Wyd. Interpress, str. 327, cena 35 zł. — Wznowienie książki omawiającej przebieg procesu normalizacji. W trakcie jej przygotowania autor wykorzystał także swoje notatki i inne materiały dziennikarskie, robione na gorąco w czasie procesu.

Stefan Skwarek — ZIEMIA RADOMSKA W WALCE Z OKUPANTEM, Wyd. Książka i Wiedza, str. 150, cena 14 zł. Jedno tylko zdanie blech scharakteryzuje tę książkę: „Ziemia radomska odegrała pionierską rolę w walkach narodowo-wyzwoleńczych kierowanych przez PPR”.

Michał Komarzyński — KSIĘCIA CONTIEGO NIEFORTUNNA WYPRAWA PO KORONĘ SOBIEŚCIEGO, Wyd. Wiedza Powszechna, str. 216, cena 18 zł. Dzieje wyprawy francuskiego księcia Fr. Ludwika Contiego (niefortunnego konkurenta elektora Saksonii, Fryderyka Augusta) po koronę polską.

MILITARIA

BRON CB — praca zespołowa. Rozważania na tle Raportu Sekretarza Generalnego ONZ u Thabisa o skali zbrojenia i sprawach związanych z zakresem stosowania

NOWE wydawnictwa

broni biologicznej i chemicznej, Wyd. MON, str. 540, cena 55 zł. Włodzimierz Ostrowicz — ŚMI-GŁOWEC, Wyd. MON, seria „Biblioteka Wiedzy Wojskowej”, str. 213, cena 20 zł. (Historia śmigłowca, rozwój sprzętu śmigłowego w ostatnich latach — oraz poglądy na temat zastosowania śmigłowca na polu walki.)

POPULARNONAUKOWE

Władysław Baka, Kazimierz Piórowski — 500 ZAGADEK EKONOMICZNYCH, Wyd. Wiedza Powszechna, str. 244, cena 15 zł.

BELETRYSTYKA

Paul Horgan — CZARNE PŁATKI ŚNIEGU, Wyd. PIW, str. 280, cena 20 zł. Opowiadania prozą współczesnego pisarza amerykańskiego.

Edward Kurowski — ŚMIERĆ W DZUNGLI, Wyd. Ossolineum, str. 182, cena 20 zł. Powieść współczesna, której tem jest dzień dzisiejszy Wietnamu.



Jerzy Bober

SATYRA i MELODRAMAT

Teatr Rozmaitości powierzył reżyserie oraz inscenizacji sztuki — Marti Malickiej, jednoznacznie zapraszając świetną aktorkę do gościnnych występów w roli pani Warren. Zobaczyć Malicką w tej komedii Shawa, to niemal uczestniczyć w doskonałym przeniesieniu form teatru akademickiego na forum współczesnej sceny. Dostrzec utrwalenie znakomitego rzemiosła, jakże rzadkiego w teatrach goniących za modą ułudźmi i eksperymentów za wszelką cenę. Ale to jednocześnie i ry-

charaktery i kształtuje fałszywe postawy ludzkie.

Teatr Rozmaitości powierzył reżyserie oraz inscenizacji sztuki — Marti Malickiej, jednoznacznie zapraszając świetną aktorkę do gościnnych występów w roli pani Warren. Zobaczyć Malicką w tej komedii Shawa, to niemal uczestniczyć w doskonałym przeniesieniu form teatru akademickiego na forum współczesnej sceny. Dostrzec utrwalenie znakomitego rzemiosła, jakże rzadkiego w teatrach goniących za modą ułudźmi i eksperymentów za wszelką cenę. Ale to jednocześnie i ry-

TEATR

społecznych i swoisty awans prostytucji do stopnia właściwej przedsiębiorstwa uciech cielesnych. Bez cienia zakłamania. A nawet — godnością człowieka interesu, który — mimo wykrecoń przeciw obowiązującej moralności — pragnie własnemu dziecku zapewnić mieszczańskie szczęście i pozycję społeczną.

Trochę to już anachroniczne jak na miarę naszych czasów, choć było odważne w epoce Shawa. Toteż teatr współczesny ma do wybudowania albo drogę pastiszu komedii, albo drogę świadomej staroświeckości, licząc, że widownia sama potrafi odurzyć z warstw prochu tylko te prawdy, które do chwili obecnej pozostają aktualne dla odwiecznych walk o zwanie z podwójną moralnością, jaka wypycha

zakończając jednym, generalnym wnioskiem. Mimo że „Marta” Flotowa została uwieczniona w „Przewodniku Operowym” Józefa Kańskiego, mimo że niektóre teatry operowe umieszczają ją w swym repertuarze — uważam, iż historia ma jednak rację.

Na półkach sklepowych przed zimą

Towaru dużo — atrakcji niewiele

Sklepy z konfekcją i obuwiem codziennie wypełniają się klientami poszukującymi atrakcyjnych nowości. Jakkolwiek półki sklepów uginają się niemal pod ciężarem towarów, autentycznych atrakcji jest w istocie niewiele.

W dziale konfekcji podstawowymi artykułami w sezonie zimowym są płaszcze oraz bielelna flanelowa. Jeśli jednak mężczyźni nie będą mieli w zasobie większych kaptotów z nabyciem odpowiedniego okrycia, to o wiele mniej optymistycznie zarysowuje się problem zaopatrzenia naszych pań, szczególnie w najnowsze

modele. Zgromadzono natomiast duże ilości płaszczy dla dzieci i młodzieży. Niezadowolające jest również zaopatrzenie w artykuły dziewiarzkie i pończochy. Zapewniono wprawdzie dostateczną ilość trykotażu wełnianych wysokoprotentowych, ale już asortyment bawełniany jest o wiele uboższy. I tak brakuje w sklepach bawełnianych koszul dziennych, podkoszuł, reform damskich, pończoch, kompletów bawełnianych, damskich i dziecięcych, trykotażu z anilany itp. Sytuację komplikuje nadto fakt, że dostawy z przedsiębiorstw przemysłu dziewiarskiego są nieregularne, a terminy nie przestrzegane.

Wcale nie lepiej z zaopatrzeniem w obuwiu, bowiem choć potrzeby rynku w znacznej mierze pokryte będą ubogolozowymi zapasami — w niektórych grupach obuwia zimowego ani zapasy, ani nowości nie zaspokoją wszystkich potrzeb. Deficyt obejmie zwłaszcza kozaczki, botki młodzieżowe i dziecięce, buty męskie, a także buty gumowe i śniegowce. Najdotkliwiej dadzą się odczuć niedobory obuwia o nowych wzorach. Zapewniono wprawdzie dostawy importowane z Jugosławii, Węgier, CSRS jednakże ich ilość i ceny nie są wcale satysfakcjonujące klientów.

(amd)

3 tygodnie i kilka sekund — zamiast 6 miesięcy

Tłum ciekawskich i stojące tramwaje, zamknięte ulice i sygnały syren. A za chwilę potężny huk i zakrywający wszystkich i wszystko różowy pył. Stary narożny budynek u zbiegu ulic Bohaterów Stalingradu i Dietla w ciągu kilku sekund zamienił się w kupa gruzu.

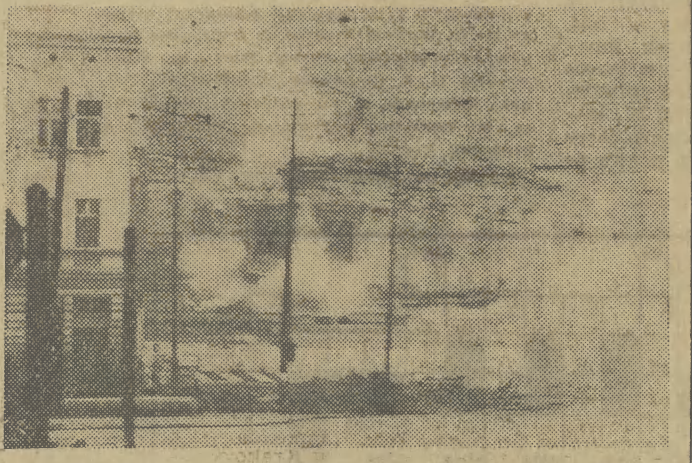
Czy w Krakowie nie ma odpowiednich warunków do zastosowania przy wyburzaniu metody katowickiej, a może brakuje fachowców — pirotechników? — pytaliśmy przed kilku miesiącami w felietonie zamieszczonym pod winitką „Nasze miasto”. Okazuje się, że ani jedno, ani drugie. Pirotechników mogłoby nam pozostawić niejedyn twórcą westernów — tak to wszystko sprawnie i ładnie, nie mówiąc już o tym, że szybko „się burzyło” a warunki są w tym wypadku bez znaczenia, gorszych bowiem niż przy Dietla — ciasna zabudowa, budynek narożny — długo

by szukać. Więc nie to. Okazuje się po prostu, że nikt nie chciał być pierwszy. Mijamy jednak nadzieję, że po tej udanej pierwszej próbie, pójdą następne, że do grupy odważnych — załogi z MPRB-4 z dyktorami inż. W. Krotoszem i A. Janickim oraz kierownikami budów T. Apostolskim i F. Stefańskim oraz inż. S. Kopyto — inspektorem nadzoru ze strony inwestora — MZDIZ oraz „pirotechnikiem” Z. Rychem z „Hydrobudowy” — dołączą inni. Ze w podobny sposób znikną rudery z ulic Grzegorzeckiej, Dietla, Zakopiańskiej i wielu, wielu innych.

Bo ogólny bilans krakowskiej generalnej próby, mimo kilku wybitnych szczytów i obsypań w tym samym kierunku — tak to wszystko sprawnie i ładnie, nie mówiąc już o tym, że szybko „się burzyło” a warunki są w tym wypadku bez znaczenia, gorszych bowiem niż przy Dietla — ciasna zabudowa, budynek narożny — długo

waniu materiału wybuchowego uporać się z tym w ciągu trzech tygodni i kilku sekund. — a to w tym konkretnym przypadku oznacza możliwość znacznego przyspieszenia prac przy przebudowie skrzyżowania Dietla — Bohaterów Stalingradu, szybsze uruchomienie tramwaju, wreszcie wcześniejsze, niż zakładano w harmonogramach przystąpienie do budowy na terenie podwórca zburzonej posesji obiektu mieszkalnego dla kilkunastu rodzin. Ale zaoszczędzono też wiele dziesiątek złotych. Metoda to bowiem o wiele tańsza od tradycyjnej. (w)

Fot. W. Klag



Święto Filharmonii

Uroczysty charakter przybrał wczorajsz koncert Państwowej Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie. Po pięknych, zawsze z entuzjazmem przyjmowanych przez miłośników muzyki dźwiękach Koncertu fortepianowego e-moll Chopina w wykonaniu wybitnej polskiej pianistki Haliny Czerny-Stefanek, której akompaniowała orkiestra filharmoniczna pod dyr. Jerzego Katlewicza — odbyła się uroczystość dekoracji zastawionej instytucji Orkem Sztandaru Pracy II Klasy. Wydecyzowane wręczył na ręce kierownika artystycznego Filharmonii Jerzego Katlewicza zastępca przewodniczącego Prez. RN m. Krakowa Władysław Wępski. Następnie udekorowano wysokimi odznaczeniami państwowymi długolet-

nich pracowników instytucji. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: T. Gonet, L. Lutak, J. Makowicz, J. Stojko; Złote Krzyże Zasługi — K. Bułak, E. Bruczkowski i J. Przystał; Srebrne Krzyże Zasługi — M. Drozd, J. Kania, W. Kolankowski, Z. Kunert, H. Olejniczak, L. Solecki, L. Chudek. W imieniu całej instytucji i odznaczonych pracowników podziękował za zaszczytne wyróżnienie J. Katlewicz.

Oficjalną część koncertu zamknęło wspaniałe wykonanie 3 obrazów do baletu „Harnasie” — w estradowym wykonaniu orkiestry i chóru PFK. Po przerwie przedstawiono natomiast i symfonię J. Brahmsa. Omówienie koncertu zamieścimy w cotygodniowym przeglądzie muzycznym, w numerze poniedziałkowym. (fp)

KOMUNIKAT PZU

W r. 1970, w działach ubezpieczeń dobrowolnych: mieszkań, uposażenia dzieci, życiowych i rent, autocasco, następstw nieszczęśliwych wypadków, odpowiedzialności cywilnej i innych, Państwowy Zakład Ubezpieczeń wypłacił z tytułu odszkodowań i świadczeń

385 milionów złotych

W wymienionych działach ubezpieczeń każdy może znaleźć interesujące go ubezpieczenie. Powinna skłonić go do tego życiowa przezorność. By uzyskać wyczerpującą informację i móc zawrzeć odpowiednią umowę ubezpieczenia, wystarczy wyjechać, wypełnić i przesłać pod właściwym adresem zamieszczoną na odwrocie „pocztówkę”.

Celem uzyskania szczegółowych informacji o interesującym mnie ubezpieczeniu

proszę o delegowanie swego przedstawiciela w dniach

godz.

Nazwisko i imię

Adres



SOBOTA

● Aula PWSM (Basztowa 5) godz. 18.30 — recital wiołencelowy Bogdana Trochanowskiego.

● KDK (Rynek Gł. 27) godz. 20 — Recital M. Stebnickiej (sala Marmurowa).

● Dzisiaj w Teatrze Rozmaitości premiera komedii Matli Jasnorskiej — Pawlikowskiej „Powrót mamy”.

● MDK (Czackiego 11) godz. 16 — Występ Zespołu „Łada” dla aktywu szkolnych klubów TPFR.

● MDK (Krowoderska 8) godz. 12 — Spotkanie z przedst. Liceum Medycznego i Techn. Ogrodnictwa dla uczn. kl. VIII.

Kontrolerzy i stempelki

SZANOWNY REDAKTORZE, piszę do Pana, choć adresem mego listu jest właściwie MPK. Do Pana mam jednak większe zaufanie...

Nie, nie idzie mi o to, że Pan jako autor dużej publikacji o problemach komunikacyjnych, ja zaś jako jej Czytelnik — mimo naszego niezadowolenia, pozostanie. Pozostanie, bo nic nie wskazuje na to, żeby zmieniono rozdziałnik, a poza tym...

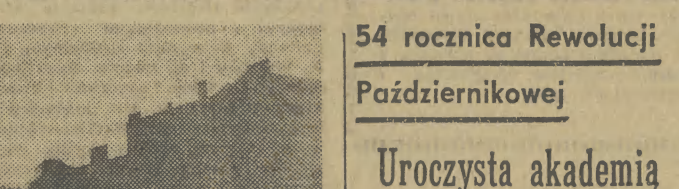
Ktoś przecież zausze musi być na końcu... Zresztą jeszcze przed pańską publikacją naczyłem się z rzadka tylko i tylko w wypadkach koniecznych, korzystając z miejskich środków lokomocji. I jeśli nawet nie zawsze stał mnie na taksówce, który to środek polecał mi niegdyś w tramwaju jedna z pań, to podobnie jak Redaktor korzystam z własnych nóg, Peuniejsza i zdrowie. Z wyjątkiem okresów zimowych.

I to jest właśnie główny — obok oczywiście chęci pogwarzenia z Panem — powód tego listu. Zima właśnie. Bo wie Pan, że po tym smutnym wypadku sprzed dwóch lat (złamanie nogi na nie po sypianym w powoju braku piasku chodniku) zimową porą odstępuję od żelaznych zasad i godzę się na tramwaje. W tym roku chyba również, mimo iż MZGK zgromadziło o ileś tam setek ton piasku więcej. Bo piasek ten musi ktoś rozsytać, a z dozorcami różnie u nas bywa.

A więc będę jeździł tramwajami. I to na służbowe bilety, dane mi przez własny zakład. Tylko, że tu właśnie problem. Rzecz w tym, że nie chcę — jak to było z moim przegdanym sąsiadem, nobliwym panem — wysłuchiwać imperyjnacji od kontrolera z powodu braku stempelka na odwrocie biletu, i nie chcę, jak on, płacić 50 zł. Ze można tego uniknąć, że wystarczy przybić pieczątkę? To prawda, ale tego też nie chcę robić — i to nawet nie dlatego, że pieczątkę posiada wyłącznie sekretarika, która nie wiem z jakiego powodu nie darzy mnie sympatią — nie chcę stemplować biletów, bo uważam to za bzdurę. Ze ktoś gdzieś tam wysoko wydał takie zarządzenie? To niech wyda drugie, anulujące poprzednie. Niech ma odwagę przyznać się, że to było niepotrzebne zaurzeczanie głowy. Czy nie mam racji?

I jeszcze o jedno Pana pytam — czy na bilety zwane służbowymi — odcieł ma prawo przewozić swoje dziecko, czy też musi kupić dla niego oddzielny bilet — jak to uczynił w tramwaju Jędrusiu — 15. Wskłękuję: Szwecy — 19.15, ROZMAITOSCI (Karmelicka 4): Powrót mamy (premiera prasowa) — 19.15, LUDOWY (os. Teatralne 34): Konwulcie: Sennik współczesny — 19.15, NURT 71: Dzielny dobry Mario — 19.15, OPERA (pl. Duchy 1): Szczęśliwy św. — 19.15, GROTESK (Skarbowa w Łęczyckiej): Jaś czy Małgosia — 19.15, KERN: Karampuk — 17, KOLEJARZA: Trzy kobiety i ja — 19.15, JAMA MICHALIKA: Boyowym szlakiem — 22, „EREF 66”: Ja i mój brat — 19.15, TEATR 38: Końcówka — 20.15.

Fot. W. Klag



54 rocznica Rewolucji Październikowej

Uroczysta akademія w hotelu „Orbis” — Cracovia

Wczoraj w hotelu „Orbis-Cracovia” odbyła się uroczysta akademія z okazji 54 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Referat o kółkach wygłosił m. in. K. Kamiński. Następnie zarządził hotelu wręczono ponownie sztandar przechodzący za zajęcie i miejsca w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy za rok 1970 pomiędzy hotelami Orbis.

W części artystycznej wystąpili artyści scen krakowskich. (amd)

Gość z Kijowa

Od wczoraj przebywa w Krakowie, goszczący od kilku dni w naszym kraju dyrektor i kierownik artystyczny teatru kijowskiego im. I. Franka — Sergiusz Konstantynowicz Smiejan. Celem jego wizyty jest omówienie dotychczasowych i ustalenie przyszłych form kontaktów i współpracy między dwoma zaprzyjaźnionymi teatrami: Kijowskim i Teatrem im. J. Słowackiego.

Estrada młodych — zaprasza

Stowarzyszenie Polskich Artystów Muzycznych, Oddział w Krakowie, zaprasza na koncert w Szkole Muzycznej w Krakowie organizując w niedzielę o godz. 19.30 w auli PWSM ul. Basztowa 3 trzeci koncert z cyklu Estrada Młodych Muzyków. W koncercie wezmą udział: Ewa Gabryś — klawesyn, Marek Koział — fortepian, Zdzisław Polonek — altówka, Barbara Kóska — fortepian, Marian Nleć — prelekcja.

„Boyowym szlakiem”

Aktorzy — podopiecznym PKPS

14 XI o godz. 11 w sali Teatru „Rozmaitości” zespół Kabaretu Literackiego „Jama Michalika” wystąpi z programem „Boyowym szlakiem”. Wykonawcy: A. Kamińska, M. Stebnicka, J. Jabczyński, H. Kwiatkowska, M. Cebulski, W. Sadecki, M. Walczewski.

NIEDZIELA

CHEMIK: Siedem dziewcząt kaprala Zbrujewa (radz. 14 lat) — 14.45, 17, 19.15, DOM ZOLNIERZA: Bajki (14 lat) — 12.30, Szańchele gniazdo (radz. 14 lat) — 14, Wiryneja (radz. 14 lat) — 16.30, 18.45, KIJOW: Czerem młodość i kindżał (radz. 14 lat) — 11, 15.30, Barbara Radziwiłłówna (pol. arch.) — 18.30, KULTURA: Królowa stacji benzynowej (radz. 11 lat) — 11, Złote cięcie (radz. 14 lat) — 16, 19, MELODIA: Bajki 11, 12, 13, Ludzie i bestie II s. (radz. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, MASKOTKA: Bajki 10.15, 11.15, 12.15, Powrót rewolwerowca (USA, 14 lat) — 15.30, 17.45, 20.15, MIKRO: Bajki 11, Beniamin (fr. 18 lat) — 15.45, 18, 20.30, MŁ. GWARDIA: Zbieg z Alcatraz (USA, 18 lat) — 12, 14.45, 17, 19.15, UCIECHA: Arabeska (ang. 14 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15, UGOREK: Bajki 11, Czarodziejski kwiat (radz. 7 lat) — 12, 14, Pan Wołodyjowski (pol. 14 lat) — 15, 19, WIEDZA: nieczynne, WISLA: Pan Wołodyjowski (pol. 14 lat) — 11, Czerwony namlot (radz. 14 lat) — 16, WOLNOSC: Narzeczona pirata (fr. 18 lat) — 11, 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Bajki — 11, Spartakus (USA, 16 lat) — 12, 15.30,

SOBOTA

SWIT d. sala: Plac Czerwony (radz. 14 lat) — 15, 19, SWIT m. sala: Medea (wl. 18 lat) — 15, 17.15, 19.30, SWIATOWID m. sala: Szerokość geograficzna zero (jap. 14 lat) — 15.45, 18, 20.15, SWIATOWID m. sala: Planeta mąp (USA, 14 lat) — 15, 17, 19.15, SPINKS: Aleksander Newski (radz. 14 lat) — 15.45, 18, 20.15, PODLEŻE — Orion: Kolumb i Tajana — 11, WIEDZA — Górnik: Inwazyja potwórów — SKAWINA — Junak: Siedem dziewcząt kaprala Zbrujewa

NIEDZIELA

CHEMIK: Siedem dziewcząt kaprala Zbrujewa (radz. 14 lat) — 14.45, 17, 19.15, DOM ZOLNIERZA: Bajki — 12.30, Szańchele gniazdo (radz. 14 lat) — 14, Wiryneja (radz. 14 lat) — 16.30, 18.45, KIJOW: Czerem młodość i kindżał (radz. 14 lat) — 11, 15.30, Barbara Radziwiłłówna (pol. arch.) — 18.30, KULTURA: Królowa stacji benzynowej (radz. 11 lat) — 11, Złote cięcie (radz. 14 lat) — 16, 19, MELODIA: Bajki 11, 12, 13, Ludzie i bestie II s. (radz. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, MASKOTKA: Bajki 10.15, 11.15, 12.15, Powrót rewolwerowca (USA, 14 lat) — 15.30, 17.45, 20.15, MIKRO: Bajki 11, Beniamin (fr. 18 lat) — 15.45, 18, 20.30, MŁ. GWARDIA: Zbieg z Alcatraz (USA, 18 lat) — 12, 14.45, 17, 19.15, UCIECHA: Arabeska (ang. 14 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15, UGOREK: Bajki 11, Czarodziejski kwiat (radz. 7 lat) — 12, 14, Pan Wołodyjowski (pol. 14 lat) — 15, 19, WIEDZA: nieczynne, WISLA: Pan Wołodyjowski (pol. 14 lat) — 11, Czerwony namlot (radz. 14 lat) — 16, WOLNOSC: Narzeczona pirata (fr. 18 lat) — 11, 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Bajki — 11, Spartakus (USA, 16 lat) — 12, 15.30,

Przerwa w pracy... Fot. W. Klag

CO, GDZIE, KIEDY? SOBOTA NIEDZIELA 13 i 14 listopada Stanisława Józefa TEATR WYSTAWY

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Stowicki: Ksiądz Marek — 19.15, STARY (Jagiellońska 1): Dostojewski: Biesy — 19.15, KAMERALNY (Batalny 21): Carlini: Notatnik — 19.15, ROZMAITOSCI (Karmelicka 4): Pawlikowska — Jasnorska: Powrót mamy (premiera prasowa) — 19.15, LUDOWY (os. Teatralne 34): Konwulcie: Sennik współczesny — 19.15, NURT 71: Dzielny dobry Mario — 19.15, OPERA (pl. Duchy 1): Szczęśliwy św. — 19.15, GROTESK (Skarbowa w Łęczyckiej): Jaś czy Małgosia — 19.15, KERN: Karampuk — 17, KOLEJARZA: Trzy kobiety i ja — 19.15, JAMA MICHALIKA: Boyowym szlakiem — 22, „EREF 66”: Ja i mój brat — 19.15, TEATR 38: Końcówka — 20.15.

NIEDZIELA SŁOWACKIEGO: Ksiądz Marek — 19.15, STARY: Osborne: Miłość i gniew — 19.15, KAMERALNY: Fryderyk: Zegnat Judaszu — 15, Witekiewicz: Szwecy — 19.15, ROZMAITOSCI: Powrót mamy — 16, 19.15, LUDOWY (os. Teatralne 34): Sennik współczesny — 19.15, NURT 71: Dzielny dobry Mario — 19.15, OPERA (pl. Duchy 1): Szczęśliwy św. — 19.15, GROTESK (Skarbowa w Łęczyckiej): Jaś czy Małgosia — 19.15, KERN: Karampuk — 17, KOLEJARZA: Trzy kobiety i ja — 19.15, JAMA MICHALIKA: Boyowym szlakiem — 22, „EREF 66”: Ja i mój brat — 19.15, TEATR 38: Końcówka — 20.15.

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Stowicki: Ksiądz Marek — 19.15, STARY (Jagiellońska 1): Dostojewski: Biesy — 19.15, KAMERALNY (Batalny 21): Carlini: Notatnik — 19.15, ROZMAITOSCI (Karmelicka 4): Pawlikowska — Jasnorska: Powrót mamy (premiera prasowa) — 19.15, LUDOWY (os. Teatralne 34): Konwulcie: Sennik współczesny — 19.15, NURT 71: Dzielny dobry Mario — 19.15, OPERA (pl. Duchy 1): Szczęśliwy św. — 19.15, GROTESK (Skarbowa w Łęczyckiej): Jaś czy Małgosia — 19.15, KERN: Karampuk — 17, KOLEJARZA: Trzy kobiety i ja — 19.15, JAMA MICHALIKA: Boyowym szlakiem — 22, „EREF 66”: Ja i mój brat — 19.15, TEATR 38: Końcówka — 20.15.

NIEDZIELA SŁOWACKIEGO: Ksiądz Marek — 19.15, STARY: Osborne: Miłość i gniew — 19.15, KAMERALNY: Fryderyk: Zegnat Judaszu — 15, Witekiewicz: Szwecy — 19.15, ROZMAITOSCI: Powrót mamy — 16, 19.15, LUDOWY (os. Teatralne 34): Sennik współczesny — 19.15, NURT 71: Dzielny dobry Mario — 19.15, OPERA (pl. Duchy 1): Szczęśliwy św. — 19.15, GROTESK (Skarbowa w Łęczyckiej): Jaś czy Małgosia — 19.15, KERN: Karampuk — 17, KOLEJARZA: Trzy kobiety i ja — 19.15, JAMA MICHALIKA: Boyowym szlakiem — 22, „EREF 66”: Ja i mój brat — 19.15, TEATR 38: Końcówka — 20.15.

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Stowicki: Ksiądz Marek — 19.15, STARY (Jagiellońska 1): Dostojewski: Biesy — 19.15, KAMERALNY (Batalny 21): Carlini: Notatnik — 19.15, ROZMAITOSCI (Karmelicka 4): Pawlikowska — Jasnorska: Powrót mamy (premiera prasowa) — 19.15, LUDOWY (os. Teatralne 34): Konwulcie: Sennik współczesny — 19.15, NURT 71: Dzielny dobry Mario — 19.15, OPERA (pl. Duchy 1): Szczęśliwy św. — 19.15, GROTESK (Skarbowa w Łęczyckiej): Jaś czy Małgosia — 19.15, KERN: Karampuk — 17, KOLEJARZA: Trzy kobiety i ja — 19.15, JAMA MICHALIKA: Boyowym szlakiem — 22, „EREF 66”: Ja i mój brat — 19.15, TEATR 38: Końcówka — 20.15.

NIEDZIELA SŁOWACKIEGO: Ksiądz Marek — 19.15, STARY: Osborne: Miłość i gniew — 19.15, KAMERALNY: Fryderyk: Zegnat Judaszu — 15, Witekiewicz: Szwecy — 19.15, ROZMAITOSCI: Powrót mamy — 16, 19.15, LUDOWY (os. Teatralne 34): Sennik współczesny — 19.15, NURT 71: Dzielny dobry Mario — 19.15, OPERA (pl. Duchy 1): Szczęśliwy św. — 19.15, GROTESK (Skarbowa w Łęczyckiej): Jaś czy Małgosia — 19.15, KERN: Karampuk — 17, KOLEJARZA: Trzy kobiety i ja — 19.15, JAMA MICHALIKA: Boyowym szlakiem — 22, „EREF 66”: Ja i mój brat — 19.15, TEATR 38: Końcówka — 20.15.

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Stowicki: Ksiądz Marek — 19.15, STARY (Jagiellońska 1): Dostojewski: Biesy — 19.15, KAMERALNY (Batalny 21): Carlini: Notatnik — 19.15, ROZMAITOSCI (Karmelicka 4): Pawlikowska — Jasnorska: Powrót mamy (premiera prasowa) — 19.15, LUDOWY (os. Teatralne 34): Konwulcie: Sennik współczesny — 19.15, NURT 71: Dzielny dobry Mario — 19.15, OPERA (pl. Duchy 1): Szczęśliwy św. — 19.15, GROTESK (Skarbowa w Łęczyckiej): Jaś czy Małgosia — 19.15, KERN: Karampuk — 17, KOLEJARZA: Trzy kobiety i ja — 19.15, JAMA MICHALIKA: Boyowym szlakiem — 22, „EREF 66”: Ja i mój brat — 19.15, TEATR 38: Końcówka — 20.15.

NIEDZIELA SŁOWACKIEGO: Ksiądz Marek — 19.15, STARY: Osborne: Miłość i gniew — 19.15, KAMERALNY: Fryderyk: Zegnat Judaszu — 15, Witekiewicz: Szwecy — 19.15, ROZMAITOSCI: Powrót mamy — 16, 19.15, LUDOWY (os. Teatralne 34): Sennik współczesny — 19.15, NURT 71: Dzielny dobry Mario — 19.15, OPERA (pl. Duchy 1): Szczęśliwy św. — 19.15, GROTESK (Skarbowa w Łęczyckiej): Jaś czy Małgosia — 19.15, KERN: Karampuk — 17, KOLEJARZA: Trzy kobiety i ja — 19.15, JAMA MICHALIKA: Boyowym szlakiem — 22, „EREF 66”: Ja i mój brat — 19.15, TEATR 38: Końcówka — 20.15.

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Stowicki: Ksiądz Marek — 19.15, STARY (Jagiellońska 1): Dostojewski: Biesy — 19.15, KAMERALNY (Batalny 21): Carlini: Notatnik — 19.15, ROZMAITOSCI (Karmelicka 4): Pawlikowska — Jasnorska: Powrót mamy (premiera prasowa) — 19.15, LUDOWY (os. Teatralne 34): Konwulcie: Sennik współczesny — 19.15, NURT 71: Dzielny dobry Mario — 19.15, OPERA (pl. Duchy 1): Szczęśliwy św. — 19.15, GROTESK (Skarbowa w Łęczyckiej): Jaś czy Małgosia — 19.15, KERN: Karampuk — 17, KOLEJARZA: Trzy kobiety i ja — 19.15, JAMA MICHALIKA: Boyowym szlakiem — 22, „EREF 66”: Ja i mój brat — 19.15, TEATR 38: Końcówka — 20.15.

NIEDZIELA SŁOWACKIEGO: Ksiądz Marek — 19.15, STARY: Osborne: Miłość i gniew — 19.15, KAMERALNY: Fryderyk: Zegnat Judaszu — 15, Witekiewicz: Szwecy — 19.15, ROZMAITOSCI: Powrót mamy — 16, 19.15, LUDOWY (os. Teatralne 34): Sennik współczesny — 19.15, NURT 71: Dzielny dobry Mario — 19.15, OPERA (pl. Duchy 1): Szczęśliwy św. — 19.15, GROTESK (Skarbowa w Łęczyckiej): Jaś czy Małgosia — 19.15, KERN: Karampuk — 17, KOLEJARZA: Trzy kobiety i ja — 19.15, JAMA MICHALIKA: Boyowym szlakiem — 22, „EREF 66”: Ja i mój brat — 19.15, TEATR 38: Końcówka — 20.15.

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Stowicki: Ksiądz Marek — 19.15, STARY (Jagiellońska 1): Dostojewski: Biesy — 19.15, KAMERALNY (Batalny 21): Carlini: Notatnik — 19.15, ROZMAITOSCI (Karmelicka 4): Pawlikowska — Jasnorska: Powrót mamy (premiera prasowa) — 19.15, LUDOWY (os. Teatralne 34): Konwulcie: Sennik współczesny — 19.15, NURT 71: Dzielny dobry Mario — 19.15, OPERA (pl. Duchy 1): Szczęśliwy św. — 19.15, GROTESK (Skarbowa w Łęczyckiej): Jaś czy Małgosia — 19.15, KERN: Karampuk — 17, KOLEJARZA: Trzy kobiety i ja — 19.15, JAMA MICHALIKA: Boyowym szlakiem — 22, „EREF 66”: Ja i mój brat — 19.15, TEATR 38: Końcówka — 20.15.

NIEDZIELA SŁOWACKIEGO: Ksiądz Marek — 19.15, STARY: Osborne: Miłość i gniew — 19.15, KAMERALNY: Fryderyk: Zegnat Judaszu — 15, Witekiewicz: Szwecy — 19.15, ROZMAITOSCI: Powrót mamy — 16, 19.15, LUDOWY (os. Teatralne 34): Sennik współczesny — 19.15, NURT 71: Dzielny dobry Mario — 19.15, OPERA (pl. Duchy 1): Szczęśliwy św. — 19.15, GROTESK (Skarbowa w Łęczyckiej): Jaś czy Małgosia — 19.15, KERN: Karampuk — 17, KOLEJARZA: Trzy kobiety i ja — 19.15, JAMA MICHALIKA: Boyowym szlakiem — 22, „EREF 66”: Ja i mój brat — 19.15, TEATR 38: Końcówka — 20.15.

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Stowicki: Ksiądz Marek — 19.15, STARY (Jagiellońska 1): Dostojewski: Biesy — 19.15, KAMERALNY (Batalny 21): Carlini: Notatnik — 19.15, ROZMAITOSCI (Karmelicka 4): Pawlikowska — Jasnorska: Powrót mamy (premiera prasowa) — 19.15, LUDOWY (os. Teatralne 34): Konwulcie: Sennik współczesny — 19.15, NURT 71: Dzielny dobry Mario — 19.15, OPERA (pl. Duchy 1): Szczęśliwy św. — 19.15, GROTESK (Skarbowa w Łęczyckiej): Jaś czy Małgosia — 19.15, KERN: Karampuk — 17, KOLEJARZA: Trzy kobiety i ja — 19.15, JAMA MICHALIKA: Boyowym szlakiem — 22, „EREF 66”: Ja i mój brat — 19.15, TEATR 38: Końcówka — 20.15.

NIEDZIELA SŁOWACKIEGO: Ksiądz Marek — 19.15, STARY: Osborne: Miłość i gniew — 19.15, KAMERALNY: Fryderyk: Zegnat Judaszu — 15, Witekiewicz: Szwecy — 19.15, ROZMAITOSCI: Powrót mamy — 16, 19.15, LUDOWY (os. Teatralne 34): Sennik współczesny — 19.15, NURT 71: Dzielny dobry Mario — 19.15, OPERA (pl. Duchy 1): Szczęśliwy św. — 19.15, GROTESK (Skarbowa w Łęczyckiej): Jaś czy Małgosia — 19.15, KERN: Karampuk — 17, KOLEJARZA: Trzy kobiety i ja — 19.15, JAMA MICHALIKA: Boyowym szlakiem — 22, „EREF 66”: Ja i mój brat — 19.15, TEATR 38: Końcówka — 20.15.

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Stowicki: Ksiądz Marek — 19.15, STARY (Jagiellońska 1): Dostojewski: Biesy — 19.15, KAMERALNY (Batalny 21): Carlini: Notatnik — 19.15, ROZMAITOSCI (Karmelicka 4): Pawlikowska — Jasnorska: Powrót mamy (premiera prasowa) — 19.15, LUDOWY (os. Teatralne 34): Konwulcie: Sennik współczesny — 19.15, NURT 71: Dzielny dobry Mario — 19.15, OPERA (pl. Duchy 1): Szczęśliwy św. — 19.15, GROTESK (Skarbowa w Łęczyckiej): Jaś czy Małgosia — 19.15, KERN: Karampuk — 17, KOLEJARZA: Trzy kobiety i

Jerzy Leszczyński

Małe improwizacje

Oczekiwanie na inicjatywę jest szczególnym brakiem inicjatywy.
Dobra krowa — to nie taka, która nie bodzie.
Wybieg — to nie jest wyjście.
Nie narzucaj innym swojej słabej woli.
Najtrudniej poznać kogoś, kto się nie zmienia.



rys. WACŁAW FOTOCZEK



— A kolega z której restauracji? rys. ANDRZEJ STOK



— Poślęzcie się z tym układaniem ebonitka, bo chcemy cłagnąć kary pod ziemią! rys. LUDWIK SZALECKI

Witold Zechenter

FRASZKI

BEZ SUKCESU
Braknie na pewno sukcesu perspektyw tym, co od zwykłych zaczęł inwektyw.
IDĄC ULICAMI KRAKOWA
Przykre to są sprawy, aż określić trudno; Kraków jak jedna dzielnica
BRUDNO...
O POLSKIM FILMIE „ROMANTYCZNI”
Dlaczego romantyzm — to odgadnąć trudno, za to jest całkiem jasne, że okropnie nudzi!

Tu i tam

Tej wyspie 20.000 hektarów lasu. Dzielnym zarządzaniem losu ofiarą pożaru padają prawie wyłącznie te partie, w stosunku do których istnieje zakaz wyjeżdżania i budowy budynków, aby zachować naturalny charakter terenu i krajobrazu.
TELEFON ZAUFANIA DLA GOSPODYNI
Instytucja telefonów zaufania przyjęła się dość szeroko na świecie. Również i w naszych miastach nie brak numerów telefonicznych, po wykręceniu których człowiek strapiiony znajdzie słowa otuchy.

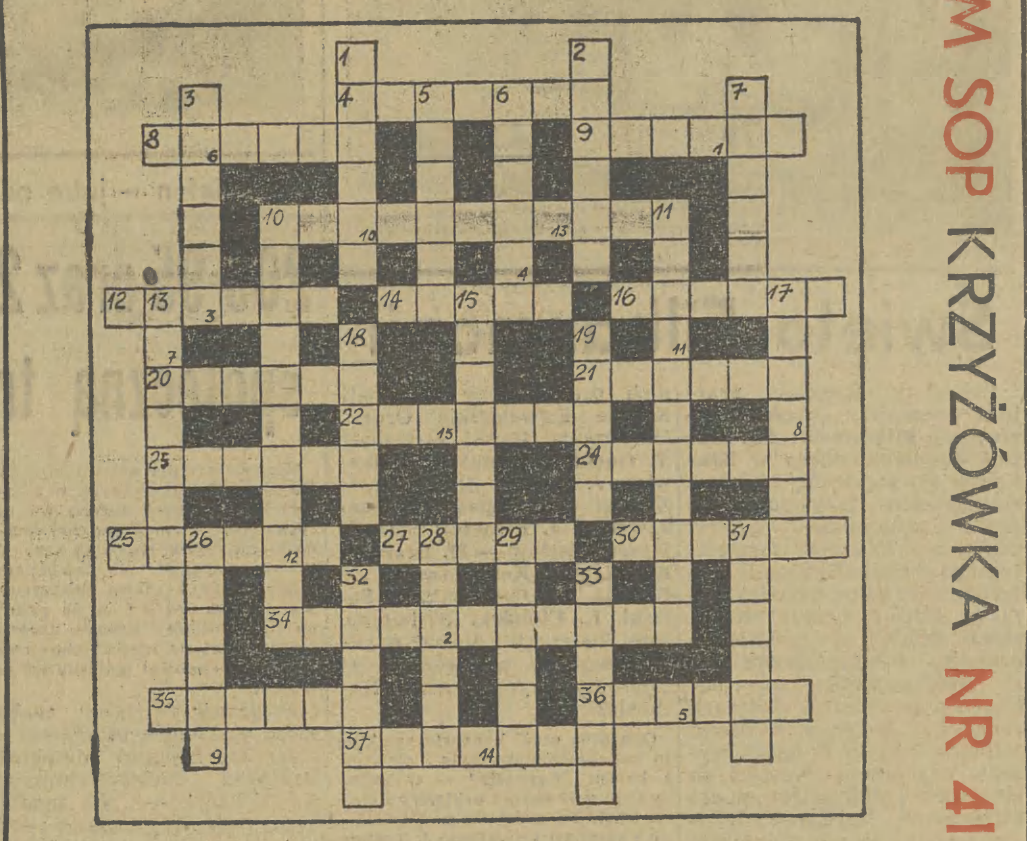
POZIOMO: 4. czechosłowacki mąż stanu, 8. larwa chrabąszcza, 9. wielki pożar, 10. ptasek z czubkiem, 12. często myśla, 16. wysychająca odnoga rzeki, 18. monotonny odgłos kół pociągu, 20. bardzo silne napięcie psychiczne, 21. miasto w Egipcie na miejscu starożytnych Teb, 22. kluczące piśmo, 23. patronka prawa i sprawiedliwości, 24. mazurska leśniczówka, muzeum wylbitnego poety, 25. pożyczka na nierzetelny procent, 27. fabryka traktorów, 30. indiańskie M-1, 34. zmieniający barwę kamień szlachetny, 35. prawobrzędną dzielnicę Warszawy, 36. powód, przyczyna, 37. biały mineral stosowany w hutnictwie oraz jako budulec.

ROZWIĄZANIA prosimy nadsyłać w terminie do dnia 23. XI. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka nr 41 SOP”.
W krzyżówce ukryte jest hasło, które odnaleźć można porąkając litery u mieszczona w kratkach, oznaczonych cyframi w prawym dolnym rogu.
Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłową odpowiedź Centralny Związek Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych — Wojewódzki Oddział w Krakowie rozlosuje nagrody w postaci radia tranzystorowego „MINOR” oraz 15 wartościowych książek.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 39
Poziomo: 4. karkowice, 7. Hellada, 8. Ententa, 9. kolonizacja, 13. areopag, 16. Krzesła, 17. fortele, 18. kastaniety, 19. poczytylion, 22. praktyk, 24. Ukraina, 25. skrobia, 28. apertowanie, 29. Cyklady, 30. kruszec, 31. przejsie.
Pionowo: 1. gondola, 2. bonifikata, 3. Legnica, 5. Herodot, 6. stempel, 9. kwarantanna, 10. Adiatyckie, 11. Prosznko, 12. klusownik, 14. kontury, 15. fluorty, 20. akomodacja, 21. wawrzyn, 23. portret, 26. foldery, 27. aneroide.

NAGRODY WYLOSOWALI
Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 39, z dnia 23/24 X br. nagrody książkowe otrzymują: H. Wojcik, Kraków, J. Podhajny, Kraków, G. Wirtnak, Nowy Sącz, R. Sowa, Kraków 14, E. Urbańczyk, Kraków, Sz. Jeloniec, Jodownik, K. Rzeźnikiewicz, Krosnowice, M. Witkwa, Kraków, H. Adamczak, E. Stygares, Kraków.
NAGRODY WYŚLEMY POCTĄ.

KRZYŻÓWKA NR 41 Z HASŁEM SOP KRZYŻÓWKA NR 41



Kradzieże samochodów powtarzały się co kilka dni. Raz po raz do Komendy Dzielnicowej MO Kraków-Kleparz napływało nowe zgłoszenie. Złodzieje zabierali bądź rzeczy postawione w autach, bądź kradli wóz, który zwykle już po paru godzinach odnajdywano milicji — najczęściej na terenie powiatu krakowskiego. Stał na poboczu, dokładnie spłądrowany, z wymontowanymi częściami.

Pierwsze tygodnie prowadzonego dochodzenia nie przyniosły rezultatów. Kradzieże mnożyły się, a na trop ich spracowci, mimo intensywnej pracy operacyjnej, nie można było trafić. Jednak po miesiącu coś się zaczęło wyjaśniać. W miejscu dokonania jednej z kradzieży znaleziono bilet kolejowy Wieliczka — Kraków; sporządzono też szczegółowy plan rejonów,

znal się do dokonania... 27 przestępstw.
Mieszka z rodzicami w Wieliczce, a codziennie dojeżdża do szkoły w Krakowie. Po lekcjach nie wraca jednak do domu, lecz spacerował po ulicach Kleparza wypatrując pozostałości w ustronnych, słabo oświetlonych miejscach, samochodów — do których wlatywał się, korzystając z ostrej ciemności. Czasem zabierał porostawione wewnętrznie przedmioty, lub po uruchomieniu silnika — odjeżdżał, by po wyczerpaniu benzyny porzucić wóz, przedtem jednak dokładnie ogotacając bagażnik i wnętrze wozu z kompletem narzędzi, masek, kielichów, cygar, lamp. Bywało, że przy ucieczce skradzionych aut dokonywał dalszych włamań. Lupy — jak oświadczył przestępującym go oficerom i sędzi Sądzie dla Nieletnich — sprzedawał za kilkadziesiąt złotych takzwanym karcom. Zbiрал też od nich dalsze zamówienia na poszukiwane części i narzędzia samochodowe.

Tak więc sami właściciele aut, mimo tylkokrotnych ostrzeżeń — przez pozostawianie pojazdów niedostatecznie zabezpieczonych — atwarzali pokusę dla złodzieja, a drugiej zaś strony, takzwanym karcom kupując za bezcen skradzione przedmioty — bez skrępowań popychali chłopca do dalszych przestępstw.

Nie jedyną do tego typu sprawą. Tylko w jednej dzielnicy Krakowa aktualnie prowadzone są podobne — cztery. Występują w nich grupy młodocianych. Najmłodszy (16-letni) ma na swym koncie... 28 włamań. Kradzieże samochodów przez nieletnich są szczególnie niebezpieczne właśnie z uwagi na młody wiek.

Stąd jeszcze raz kierujemy apel — do właścicieli samochodów, by troskliwiej je zabezpieczali (w opisanym powyżej sprawie — chłopiec parokrotnie odstępował od kradzieży, gdy podczas włamania do auta włączył się sygnał alarmowy — koszt aparatu kilkadziesiąt złotych); jak i do rodziców oraz opiekunów młodzieży, by skrupulatnie kontrolowali swoje dzieci, szczególnie interesując się tym, co robią w godzinach pozalekcyjnych.

Chłopiec przez dwa dni nie przyznawał się do żadnej kradzieży, próbując natomiast tłumaczyć, że powodowany tylko ciekawością zaglądał do środka wozu. Pod wpływem przedstawionych mu dowodów, przy-



— A kolega przeciw komu się nie myje? rys. K. FERSTER

ŻYCIE W RYMACH

Kazimierz Chyła
MANIERY
Niejeden znaleźć się umie, W porę gubiąc się w tłumie...
CENA
Twarz — owszem może stracić, ale musi mu się to opłacić.
PRYMAT
Gdy ryzyka niewiele, tehorz staje na czele.
WĄTLIWOŚĆ
Czy za rękopis uchodzić mogą, teksty pisane lewą nogą?

Andrzej Stok
HANDEL
Zycie nam skraca, To — ZARAZ WRACAM...
O KONCERTACH PIOSENEK
Na koncertach piosenek zdążyłby się czasem. Wywieść napię — Walczmy z hałasem...!

MORALISTA
Ukrywa grzechy popełniane, Za cudzych grzeszków parawanem

ZNACZKI

ce śmierci gen. de Gaulle'a pocztą francuska emilowała 4 znaczki, przedstawiające jego podobiznę z różnych okresów życia.
Dziela sztuki Etrusków ogładamy na 4 znaczkach San Marino.
Podróż cesarza Japonii do Europy stała się dla poczty tego kraju okazją do wydania 2 okolicznościowych znaczków i bloku.
„Młotka i dziecko” w dziełach słynnych malarzy, to temat 4 znaczków wydanych przez Białystok.
CIEKAWOSTKI. Dekretem 24 listopada 1918 r. wprowadzono w Związku Radzieckim bezpłatne przyjmowanie i doręczanie przesyłek listowych. Na mocy tego dekretu, od dnia 1. I. 1919 r. można było przesyłać bezpłatnie listy do wadze do 15 gramów. Nie trzeba było nalepać żadnych znaczków. Także listy z zagranicy adresowane do Rosji nie wymagały frankowania. Bezpłatne usługi poczty reklamowały plakaty z tekstem: „Służba pocztowa Socjalistycznej Rosji przyjmuje i doręcza listy bezpłatnie”. Wysyłanie listy bez znaczków” itp. W okresie wojny domowej, w bardzo trudnej dla kraju sytuacji, ludzie pracy postulowali wprowadzenie opłat za usługi, które poczta świadczyła bezpłatnie. Z dniem 15 sierpnia 1921 r. przywrócono frankowanie listów. Dochody ze sprzedaży znaczków pocztowych przeznaczane były na odbudowę zniszczonych urządzeń pocztowych i telegraficznych oraz na nowe obiekty. Informacje na ten interesujący temat zamieścił czechosłowacki dwutygodnik „Flitelle” (zg)

KAROL FERSTER RYSUJE DLA „GAZETY”



pan tu nie stat!!!

JURECZEK...

HUMORESKA

bytu Dostojnika, obladu. Przywitaliśmy się z Jureczkiem po staropolsku: z catowaniem, kiepaniem po plecach i tymi wszystkimi ceregielami. Zaciągnął mnie Jureczek do świetlicy. Przyjemnie tam było, całkiem, wienygiator mruczał, na stolikach leżała prasa sprzed kilku miesięcy. Papiery wyciągnęliśmy, zakurziliśmy.
— Powiedzi, Jureczku, jak tu trafiłeś — zapytałem patrząc na jego łors niezgorzdy i policki rumiane. — Wiesz nie masz przepisowego, a i sdrowa nie szwankuje, jak widzę...
Jureczek uśmiechnął się swym promiennym uśmiechem. Powiadam wam: jakby słoneczko zaświeciło w pochmurny dzień.
— Znasz mnie — mówi i śmieje się. — Znasz mnie i wiesz, jaki jestem, kaleka przecie... Pamiętasz, jak w piątą klasę...
ROZPOCZELIŚMY szkolne wspominki o kaleczce Jureczka. Bo Jureczek rzeczywiście był kaleką. Jak czstulekowi drakuje nogi lub rękę, nazywamy go kaleką. Jureczkowi zawsze brakowało czegoś nieporównanie bardziej potrzebego do życia. Jureczek nie umiał klamać! Cośmy wycierpił z nim w szkole! Nie pomagaly

Bogdan Brzeziński

Fraszki

ULUBIONE NAPOJE
Mleko zawsze najlepsze, Gdy życia poranek. A potem ta kolejnoś, Mleko — czysta — rumiának...
NONSENS
Gdzie sens w tym i logika, Panie i panowie?! Pięsz setkę trucizny I mówisz: „Na zdrowie!”
NA LĄPOWNIKU
Ręka w rękę z pentem? To hasło z wzdźwiękiem! Tylko problem i sęk w tym, Ile pent w rękę...
JAK BRACIA
Kochajmy się jak bracia! Po co sięgać do szabel? Tylko jak tu ustalić, Kto Kaln, kto Abel?

ODDZIAŁ, INSPEKTORAT POWIATOWY PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ

UWAGA: osoby zamieszkałe w Krakowie adresują: Kraków, ul. 1 Maja 3, skrytka pocztowa 5.
Osoby z terenu woj. krakowskiego podają właściwą nazwę miasta powiatowego.